



KOŚCIÓŁ

Papież ogłosił pięciorgo nowych Świętych

13.10.2019

Tylko spotkanie z Jezusem zbawia, czyni życie pełnym i pięknym – powiedział 13 października papież Franciszek podczas Mszy św. na placu św. Piotra w Watykanie, na początku której dokonał kanonizacji pięciorga błogosławionych.

Świętymi zostali ogłoszeni: angielski konwertyta z anglikanizmu, kard. Jan Henryk Newman i cztery kobiety: Brazylijka s. Dulce (Maria Rita do Sousa Brito Lopes Pontes), s. Mariam Teresa Mankidiyan Chiramel z Indii, Włoszka s. Józefina Vannini i świecka Szwajcarka Małgorzata Bays. Wszyscy oni żyli w XIX i XX wieku.



Na początku liturgii, po odśpiewaniu hymnu do Ducha Świętego („Veni Creator Spiritus”), z prośbą o kanonizację pięciorga błogosławionych zwrócił się do Ojca Świętego prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Becciu. Następnie przedstawił ich krótkie życiorysy. Po odśpiewaniu przez zgromadzonych litanii do Wszystkich Świętych, papież wygłosił uroczystą formułę kanonizacyjną, za co kard. Becciu mu podziękował. Na frontonie bazyliki wisiały wielkie portrety nowych świętych, a ich relikwie stały przy ołtarzu.

Komentując w homilii fragment Ewangelii o uzdrowieniu 10 trędowatych przez Jezusa, papież wskazał, że „wszyscy potrzebujemy uzdrowienia”. – Potrzebujemy uzdrowienia z nieufności wobec samych siebie,

wobec życia i przyszłości; z wielu obaw; z wad, których jesteśmy niewolnikami; z wielu zamknięć, uzależnień i przywiązań: z gier, pieniędzy, telewizji, telefonów komórkowych, osądów innych osób. Pan uwalnia i uzdrawia serce, jeśli Go wzywamy, jeśli mówimy do niego: „Panie, wierzę, że możesz mnie uzdrowić; ulecz mnie od moich zamknięć; Jezu, wyzwól mnie od zła i lęku” – zapewnił Franciszek. Zachęcił, by codziennie przyzywać imienia Jezusa, bo „wzywanie po imieniu jest oznaką zaufania”. Taka modlitwa jest „bramą wiary” i „lekarstwem serca”.

Zwrócił uwagę, że pielgrzymka naszego życia „często prowadzi pod górę, ponieważ prowadzi ku temu, co w górze”. – Wiara wymaga pielgrzymowania, wyjścia, działa cuda, jeśli wydostaniemy się z naszych uspokajających pewników, jeśli opuścimy nasze kojące porty, nasze wygodne gniazdko. Wiara rośnie wraz z darem i rozwija się wraz z podejmowaniem ryzyka. Wiara posuwa się naprzód, gdy idziemy przed siebie wyposażeni w zaufanie do Boga – tłumaczył Ojciec Święty.

Stwierdził, że „naszym zadaniem jest zatroszczenie się o tych, którzy przestali iść, tych, którzy zagubili drogę: jesteśmy opiekunami braci nieobecnych”. – Orędujemy za nimi, jesteśmy za nich odpowiedzialni, to znaczy powołani, aby za nich odpowiedzieć, wziąć ich sobie do serca. Czy chcesz wzrastać w wierze? Zatroszcz się o brata nieobecnego, o nieobecną siostrę – zachęcał papież.

Wezwał do dziękczynienia, bo tylko temu trędowatemu, który wrócił, by podziękować Jezus mówi: „Twoja wiara cię uzdrowiła”. – Jest nie tylko zdrowy, lecz także zbawiony. Mówi to nam, że punktem docelowym nie jest zdrowie, nie jest dobre samopoczucie, ale spotkanie z Jezusem. Zbawienie nie polega na wypiciu szklanki wody, żeby być w formie, lecz pójściu do źródła, którym jest Jezus. Jedynie On wyzwala od zła i uzdrawia serce, tylko spotkanie z Nim zbawia, czyni życie pełnym i pięknym. Kiedy spotykamy Jezusa, spontanicznie rodzi się dziękczynienie, ponieważ odkrywamy najważniejszą rzecz w życiu: nie otrzymanie łaski ani rozwiązanie problemu, lecz przyjęcie Pana życia – powiedział Franciszek.

Podkreślił, że „kulminacją drogi wiary jest życie w dziękczynieniu”. – Dzisiaj dziękujemy Panu za nowych świętych, którzy pielgrzymowali w wierze, a których teraz przyzywamy jako orędowników. Trzy z nich są zakonnikami i ukazują nam, że życie zakonne jest drogą miłości na egzystencjalnych peryferiach świata. Natomiast święta Małgorzata Bays była krawcową i ukazuje nam, jak potężna jest prosta modlitwa, wytrwała cierpliwość, ciche darowanie siebie: przez te rzeczy Pan ożywił w niej blask Paschy. To świętość życia powszedniego, o której mówi święty kardynał Newman, który stwierdził: „Chrześcijanin posiada głęboki, milczący, ukryty pokój, którego świat nie widzi [...] Chrześcijanin jest wesoły, prosty, miły, łagodny, uprzejmy, uczciwy, skromny, bezpretensjonalny [...] w jego postawie jest tak niewiele niezwykłości czy efektywności, że na pierwszy rzut oka można go z łatwością wziąć za zwyczajnego człowieka”. Prośmy, abyśmy byli takimi „łagodnymi światłami” pośród mroków świata – zakończył Ojciec Święty.

Pod koniec liturgii papież odmówił z uczestnikami Mszy modlitwę „Anioł Pański”. – Moja myśl znów biegnie na Bliski Wschód. Zwłaszcza ku umiłowanej i udręczonej Syrii, skąd ponownie docierają dramatyczne wiadomości o losach mieszkańców północno-wschodniej części kraju, zmuszonych do opuszczenia swoich domów z powodu działań zbrojnych: pośród tej ludności jest także wiele rodzin chrześcijańskich. Ponawiam apel do wszystkich zaangażowanych stron oraz wspólnoty międzynarodowej o szczere, uczciwe i transparentne zaangażowanie na drodze dialogu w poszukiwaniu skutecznych rozwiązań – powiedział Franciszek w krótkim przemówieniu.

Poprosił także o modlitwę w intencji Ekwadoru [gdzie trwają protesty po zniesieniu przez rząd obowiązujących od 40 lat dopłat do paliw, przez co ich ceny wzrosły o ponad 120 proc. – KAI]. – Wraz ze wszystkimi członkami Synodu Biskupów dla Regionu Amazonii, zwłaszcza pochodzącymi z Ekwadoru, z niepokojem śledzę wydarzenia ostatnich tygodni w tym kraju. Powierzam go wspólnej modlitwie i wstawianictwu nowych świętych i łączę się w bólu z powodu zmarłych i rannych. Zachęcam do poszukiwania pokoju społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem najbardziej narażonych grup ludności oraz praw człowieka – podkreślił papież.

Dziękując zgromadzonym za udział w kanonizacji, szczególnie zwrócił się do prezydenta Włoch Sergio Mattarelli i księcia Walii Karola. – Istotnie ci święci dzięki swemu świadectwu ewangelicznemu przyczynili się do rozwoju duchowego i społecznego w swoich krajach – wskazał Franciszek.

Za: www.ekai.pl

Papież w Niedzielę Misyjną: nie przegap okazji do dawania świadectwa!

20.10.2019

O znaczeniu misji i ich dynamizmie mówił Franciszek podczas uroczystej Mszy z okazji 93. Światowego Dnia Misyjnego, zwanego popularnie Niedzielą Misyjną. W czasie liturgii sprawowanej w Bazylice Watykańskiej apelował: „idź, nie przegap okazji do dawania świadectwa!”. Papież podkreślił, że wiarygodne przepowiadanie nie polega na pięknych słowach, ale na dobrym, wiarygodnym życiu.

Nawiązując do czytań mszalnych Ojciec Święty wskazał, że „góra jest miejscem, w którym Bóg lubi wyznaczać spotkanie całej ludzkości” (Synaj, Karmel, Góra Błogosławieństw, Tabor, Golgota, Góra Oliwna). Góra jest także miejscem, w którym Jezus spędzał wiele godzin na modlitwie, aby zjednoczyć ziemię i Niebo, nas, Jego braci z Ojcem.

Mówiąc o znaczeniu góry Papież podkreślił, że wzywa nas ona do zbliżenia w milczeniu i w modlitwie do Boga oraz spojrzenia na ludzi z góry, czyli w innej perspektywie, perspektywie Boga. „Góra łączy Boga i braci w jednym uścisku, w uścisku modlitwy. Góra prowadzi nas do tego, co w górze, daleko od wielu rzeczy materialnych, które przemijają” – mówił Franciszek. Zachęcał, byśmy w centrum miesiąca misyjnego zadali sobie pytanie: „co jest dla mnie ważne w życiu? Jakie są szczyty, ku którym zmierzam?”. Franciszek wskazał, że choć wchodzenie na górę zakłada trud i wysiłek, jest to jedyny sposób, aby zobaczyć wszystko lepiej. Zauważył, że gdy idziemy w góry, to jedynie na szczycie widać najpiękniejszy widok.



Dzięki temu rozumiemy, że można go zdobyć jedynie idąc tą ścieżką, która zawsze prowadzi pod górę. Papież przypomniał, że nie da się zdobyć szczytu, będąc obciążonym zbędnymi rzeczami, podobnie jest i w życiu, by zdobyć cel trzeba pozbyć się tego, co zbędne.

„To także tajemnica misji: aby wyruszyć, trzeba zostawić, aby głosić, trzeba wyrzeczeń. Wiarygodne przepowiadanie nie polega na pięknych słowach, ale na dobrym życiu: życiu służby, które

potrafi wyrzec się wielu rzeczy materialnych, pomniejszających serce, czyniących niewrażliwymi i zamykających nas w sobie; życiu oderwanym od bezużyteczności, od rzeczy pomniejszających serce; życiu znajdującym czas dla Boga i dla innych ludzi – mówił Franciszek. – Możemy zadać sobie pytanie: jak przebiega moja wspinaczka? Czy potrafię wyrzec się ciężkiego i bezużytecznego balastu doczesności, aby wyjść na górę Pana?”

Papież podkreślił, że Bóg pragnie by „wszystkie narody zostały zbawione”, mówi do nas: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Uparcie kładzie nacisk na słowo wszyscy, wiedząc, że my powtarzamy „moje” i „nasze”: moje rzeczy, nasi ludzie, nasza wspólnota. „Wszyscy, ponieważ nikt nie jest wykluczony z Jego serca, z Jego zbawienia. Wszyscy, aby nasze serce wykroczyło poza ludzkie ograniczenia, poza partykularyzmy oparte na egoizmie, które nie podobają się Bogu. Wszyscy, ponieważ każdy jest cennym skarbem, a sensem życia jest przekazywanie tego skarbu innym. Oto misja: wejść na górę i modlić się za wszystkich oraz zejść z góry, aby być darem dla wszystkich” – podkreślił Franciszek. Ojciec Święty zachęcił do refleksji nad tym, czy tylko codziennie mijamy wielu ludzi, czy też ich prawdziwie spotykamy. Podkreślił, że Jezus mówi również do każdego z nas: „Idź, nie przegap okazji, do dawania świadectwa!”. „Bracie, siostró, Pan oczekuje od ciebie świadectwa, którego nikt nie może dać zamiast ciebie” – apelował Franciszek. Naszym zadaniem jest pozyskiwanie uczniów Pana, a nie swoich. „Kościół dobrze przepowiada tylko wtedy, gdy żyje jako uczeń. A uczeń podąża za Mistrzem każdego dnia i dzieli się z innymi radością bycia uczniem. Nie zdobywając, zmuszając, uprawiając prozelityzm, ale świadcząc” – mówił Papież.

“Oto misja: obdarzyć czystym powietrzem, wysokogórkim tych ludzi, którzy żyją zanurzeni w zanieczyszczeniu świata; przynieść na ziemię pokój, który napędza nas radością za każdym razem, gdy spotykamy Jezusa na górze, na modlitwie; ukazanie życiem, a nawet słowami, że Bóg miłuje wszystkich i nigdy nikim się nie męczy – mówił Ojciec Święty. – Każdy z nas jest misją na tym świecie. Jesteśmy tutaj, aby świadczyć, błogosławić, pocieszać, podnosić, przekazywać piękno Jezusa. Odwagi! On tak wiele od ciebie oczekuje! Pan odczuwa pewien niepokój wobec tych, którzy jeszcze nie wiedzą, że są dziećmi miłowanymi przez Ojca, braćmi, za których oddał swoje życie i dał Ducha Świętego. Czy chcesz ukoić niepokój Jezusa? Idź z miłością do wszystkich, ponieważ twoje życie jest cenną misją: nie jest ciężarem, który trzeba znosić, lecz darem do zaoferowania. Odwagi, nie lękaj się: idźmy ku wszystkim!”

Za: Vatican News

Omówienie dokumentu końcowego Synodu o Amazonii

27.10.2019

Nawrócenie, to myśl przewodnia dokumentu końcowego Synodu Biskupów dla Amazonii, który został przyjęty 26 października przez ojców synodalnych. Papież Franciszek wyraził zgodę na jego publikację. Dokument liczy 33 strony, 5 rozdziałów i 120 punktów. Oryginał jest hiszpański. Przygotowano też rozbite tłumaczenia w czterech językach: po portugalsku, włosku, angielsku i francusku.

Dokument końcowy podejmuje takie tematy jak: misja, inkulturacja, ekologia integralna, obrona ludów tubylczych, obrządek amazoński, rola kobiet i nowe posługi przede wszystkim na terenach, gdzie jest trudny dostęp do Eucharystii. **Duży nacisk kładzie na konieczność nawrócenia: integralnego, duszpasterskiego, kulturowego, ekologicznego i synodalnego.** Podkreślono, że jest to „owoc otwartej, wolnej i pełnej szacunku wymiany opinii”, która miała miejsce w ciągu trzech tygodni synodalnego spotkania wyznaczającego nowe drogi dla Kościoła w Amazonii i ekologii integralnej.

Już na początku dokument **wzywa do „integralnego nawrócenia” poprzez prosty i skromny styl życia** na wzór św. Franciszka z Asyżu, zatroskanego o „wspólny dom”, który jest dziełem Stwórcy. Mowa jest także o cierpieniu Amazonii wyrażającym się w krzyku wyniszczanej ziemi i wołaniu ubogich. Dokument jasno **mówi o różnych formach przemocy uderzających dziś w amazońską ziemię**, m.in. o prywatyzacji dóbr naturalnych, agresywnych modelach wydobyczych, deforestacji, rosnącym zanieczyszczeniu środowiska, a także wzroście przestępczości, przemycie narkotyków czy handlu żywym towarem. Dużo uwagi poświęca problemowi migracji, także do wielkich miast. **Proponuje się utworzenie grup misyjnych**, które we współpracy z miejscowymi parafiami starałyby się dotrzeć do ludzi wykorzenionych ze swej ziemi, oferując im inkulturowaną liturgię, tym samym przyczyniając się do ich integracji w nowej wspólnoty.



Centralnym pojęciem w dokumencie jest „**nawrócenie duszpasterskie**”. Przypomina się, że **misja i ewangelizacja nie jest czymś fakultatywnym**, ponieważ działanie misyjne i głoszenie Jezusa jest paradygmatem działania Kościoła. Uczestnicy synodu podkreślają, że rzeczą konieczną jest przejście od duszpasterstwa „odwiedzin” do duszpasterskiej „obecności i bliskości”. **Dokument proponuje, by zgromadzenia zakonne na całym świecie utworzyły, co najmniej jedną wysuniętą placówkę misyjną, w którymkolwiek z krajów leżących w Amazonii.** W tym kontekście przypomniano ofiarę tak wielu misjonarzy, którzy oddali swe życie, głosząc Ewangelię na tym terenie. Wska-

zono też na konieczność prowadzenia dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, a także pilnego wypracowania specyficznego duszpasterstwa ludów tubylczych. **Wskazano na swoistą „opcję preferencyjną na rzecz tubylców”**, przypominając o konieczności budzenia rodzimych powołań, ponieważ **Amazonia powinna być ewangelizowana również przez rodowitych mieszkańców tego regionu**. W tym kontekście pojawia się propozycja prowadzenia „odnowionej i odważnej misji” wśród młodzieży.

Dokument podejmuje też temat konieczności **„nawrócenia kulturowego”**. Dwa ważne narzędzia na tej drodze to inkulturacja i międzykulturowość. Wskazuje się na konieczność **wypracowania indiańskiej teologii oraz docenienia pobożności ludowej**, która nieraz musi zostać „oczyszczona”, tak by prowadzić do spotkania z Jezusem. Zamiast negatywnej kolonizacji i prozelityzmu proponuje się inkultrowane głoszenie, będące w stanie dostrzec i docenić ziarna Słowa obecne w kulturze amazońskiej.

Mocno wybrzmiewa też stwierdzenie, że **Kościół staje się realnym sprzymierzeńcem ludów Amazonii w walce o ich godność i poszanowanie ich praw**. Ojcowie synodalni proponują **utworzenie kościelnych ośrodków badawczych, które zajmą się studiowaniem tradycji, języków, wierzeń i aspiracji ludów tubylczych**, przyczyniając się tym samym do rozwoju dzieł edukacyjnych wychodzących od ich tożsamości i kultury. To doświadczenie należy rozciągnąć również na poznawanie medycyny naturalnej stosowanej przez amazońskie ludy. Zarazem Kościół zobowiązuje się zapewnić pomoc medyczną wszędzie tam, gdzie państwo nie dociera. Dokument sugeruje też **utworzenie Sieci Kościelnej Komunikacji Amazońskiej**, która promowałaby edukację dwujęzyczną także na odległość.

Osobny rozdział ojcowie synodalni poświęcają „nawróceniu ekologicznemu”. W punkcie wyjścia stwierdzają, że stoimy w obliczu **bezprecedensowego kryzysu społeczno-środowiskowego**. Ekologię łączą z troską o ubogich. Zalecają poszukiwanie wzorców **sprawiedliwego i solidarnego rozwoju**. Przypominają, że obrona praw człowieka jest wymogiem naszej wiary. Uznają, że kluczową rolę w ochronie przyrody Amazonii muszą odgrywać żyjące tam ludy, których Kościół chce być sprzymierzeńcem.

Ojcowie synodalni używają też pojęcia **grzech ekologiczny**. Wskazują na międzynarodową odpowiedzialność za przyszłość przyrody w Amazonii. Mówią też o potrzebie uregulowania długów zaciągniętych przez niektóre kraje względem Amazonii, nie precyzując jednak, o jakie kraje tu chodzi. Sugerują natomiast stworzenie **światowego funduszu na rzecz wspólnot amazońskich**. Uczestnicy synodu apelują też o drastyczne **ograniczenie emisji dwutlenku węgla** i innych gazów wpływających na zmianę klimatu. Zwracają uwagę na potrzebę zapewniania wszystkim dostępu do wody pitnej. W tym kontekście wysuwają również postulat ustanowienia amazońskiego obserwatorium społeczno-duszpasterskiego oraz utworzenie biura amazońskiego przy watykańskiej Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

W ostatnim rozdziale dokumentu końcowego ojcowie synodalni zajmują się nowymi drogami **„nawrócenia synodalnego”**. Apelują o **przezwycięzenie klerykalizmu** i umocnienie kultury dialogu, słuchania i rozeznania. Postulowana przez nich synodalność miałaby się wyrażać w **większym zaangażowaniu świeckich** w posługi i odpowiedzialność za Kościół. Tam gdzie tego wymaga sytuacja biskup mógłby powierzać odpowiedzialność za duszpasterstwo we wspólnocie również świeckim.

Wiele miejsca poświęcono też **roli kobiet**. Dokument postuluje ich równouprawnienie w dopuszczaniu do posług nie związanych z kapłaństwem. Z tego względu zaleca się między innymi **rewizję nauczania św. Pawła VI na temat posług lektora i akolity**. Zauważono, że podczas konsultacji przed synodem często pojawiało się życzenie, by **święcenia diakonatu stałego udzielać również kobietom. Sam synod nie występuje z tym postulatem**. W dokumencie przyznaje się jedynie, że wiele na ten temat rozmawiano. Przypomina się, że w 2016 r. Franciszek powołał komisję mającą zbadać, czy w historii Kościoła rzeczywiście istniał diakonat kobiet. Uczestnicy synodu chcą się podzielić z komisją swymi doświadczeniami i czekają na ostateczne rezultaty jej badań.

Synod wyraża też troskę o rozwój **amazońskiego życia konsekrowanego** w oparciu o miejscowe powołania. Zaleca się również umocnienie istniejącego już **diakonu stałego mężczyzn**, większą troskę o formację zarówno diakonów, jak i kapłanów, również z uwzględnieniem elementów ekologii i miejscowej kultury.

Dokument końcowy synodu podejmuje też w końcu bolesny problem niektórych wspólnot tubylczych, które pozbawione są stałej obecności kapłana. Biskupi w sposób jednoznaczny **doceniają znaczenie**

celibatu i zalecają gorącą modlitwę o liczne powołania. Mając jednak na względzie potrzeby wspólnot pozbawionych posługi sakramentalnej, synod wnioskuje o ustalenie kryteriów i dyspozycji, na podstawie których można by **udzielać święceń kapłańskich diakonom stałym, którzy posługiwaliby w najodleglejszych regionach Amazonii.** Dokument precyzuje, że zdaniem niektórych uczestników synodu kwestia ta **powinna być omawiana na szczepku Kościoła powszechnego, a nie na synodzie regionalnym.**

Uczestnicy synodu postulują też utworzenie **katolickiego uniwersytetu Amazonii** oraz posynodalnej instytucji kościelnej obejmującej wszystkie Kościoły lokalne w tym regionie. W jej ramach powinna też powstać komisja, która przeanalizowałaby możliwość ustanowienia **amazońskiego obrządku liturgii.** W tym kontekście wskazano też potrzebę tłumaczenia tekstów biblijnych i liturgicznych na kolejne języki tubylcze.

Za: Vatican News

Prymas Tysiąclecia i zakony

22.10.2019

Wyznaczenie daty beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia, Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego zachęciło mnie do sięgnięcia do notatek z czasów posługi prowincjałskiej i do ponownego wczytania się w stenogram referatu, jaki podczas wiosennej sesji Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce w 2001 r., wygłosił nam o. Gabriel Bartoszewski, OFM Cap, wicepostulator w procesie beatyfikacyjnym Prymasa. Było to w kontekście ogłoszonego przez Sejm RP Roku Stefana kard. Wyszyńskiego, z okazji stulecia jego urodzin (1901-2001).

O. Gabriel nazwał Prymasa Tysiąclecia *dobroczyncą Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego*. Z toku referatu wynikało, że użycie wyrażenia *dobroczynca* odnosiło się nie tyle do wymiaru materialnego (choć i tego elementu nie brakowało), ile raczej do wymiaru duchowego i intelektualnego, tj. nauczania o życiu konsekrowanym, troski o karność i podniesienie poziomu życia zakonnego oraz jego obrona przed zagrożeniami, zwłaszcza ze strony komunistycznej władzy. Czcigodny Sługa Boży kard. Wyszyński, działając na mocy specjalnych poruczeń Stolicy Apostolskiej, wykonywał bowiem wobec zakonów władzę jurysdykcyjną zastrzeżoną jej dykasteriom, jak m.in. zatwierdzanie tłumaczeń tekstów liturgicznych do „*proprium*” zakonnych, autoryzowanie erygowania nowych klasztorów, udzielanie dyspens, przyjmowanie postulacji na urzędy przełożeni, wydawanie dekretów eksklaustracyjnych, itp.

Prymas – mówił o. Gabriel – ogromnie cenił wkład zakonów w życie Kościoła w Polsce, zachęcał do więzi i jedności pomiędzy klerem diecezjalnym i zakonnym dla wspólnego dobra. Dla przykładu o. Gabriel cytował m.in. wypowiedź Prymasa do Wyższych Przełożonych w Warszawie z 15 maja 1973 r.: „Pragnę wam przekazać słowa braterskiej podziękności całego Episkopatu za waszą wspólnotę pracy w Kościele świętym. Za to, że dzięki Bogu maleją konflikty. (...) Musimy przyjmować wszystko *in spiritu humilitatis*, bijąc się w piersi – i my, i wy, aby to było nasze wspólne *Confiteor*. Przebaczajmy sobie wzajemnie wszystkie niedociągnięcia w naszej codziennej pracy (...). Pamiętajmy, że idzie o *bonum commune totius Ecclesiae* i dobro wszystkich rodzin zakonnych, wszczepionych w Kościół”.

Są to słowa bardzo wymowne. Nie brakowało bowiem w tamtych czasach „napięć” często powodowanych przez władze komunistyczne, które próbowały skłócić zakony z hierarchią, w myśl zasady *divide et impera*, a Prymas, pragnąc dobra całego Kościoła w Polsce, musiał podejmować bardzo trudne decyzje. I myślę, że każdy z zakonów mógłby przywołać tu swoje doświadczenie, dostrzegając z perspektywy czasu, że były to decyzje profetyczne, nie pozwalające na rozbięcie Kościoła, ale wzmacniające jego jedność, co było postrzegane przez reżimy komunistyczne innych krajów jako „nieprawidłowość polska”. Sam zamierzam przywołać to doświadczenie w odniesieniu do Karmelitów Bosych i – jak Pan Bóg da – rychło!

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Bp Jacek Kiciński o braciach zakonnych: „Być Bratem Boga”

31.10.2019

Refleksje w świetle watykańskiego dokumentu *Tożsamość i misja brata zakonnego*.

Wystąpienie podczas XXXVII pielgrzymki Braci zakonnych na Jasną Górę 17 października 2019 r.

Każde powołanie zakonne niesie ze sobą dar Boga, a zarazem tajemnicę. Dar Boga, ponieważ nikt nie zasługuje na to, by być obdarzonym tak wielką łaską, zaś tajemnicą ponieważ na drodze powołania cały czas człowiek odkrywa piękno Bożej miłości. W tej przestrzeni powołania sytuuje się powołanie brackie. Jest ono wpisane w powołanie świeckich konsekrowanych.

W naszym rozważaniu w pierwszej kolejności spojrzmy na powołanie brata zakonnego, który jest powołany przez Boga, następnie na powołanie brata, który jest we wspólnocie zakonnej i wskażemy na misję brata zakonnego, który jest w Kościele i żyje w świecie współczesnym. Powołanie brata zakonnego jest więc darem, który:

- **otrzymuje od Boga (jest tajemnicą),**
- **dzieli z innymi (służy komunii),**
- **przekazuje dalej (staje się misją).**

W końcowej zaś części naszej refleksji podamy kilka myśli dotyczących aktualnej sytuacji braci zakonnych, wskazując na jawiące się zagrożenia i wyzwania dla ich powołania i misji.

Według danych statystycznych bracia zakonnici stanowią dziś około jednej piątej wszystkich zakonników w Kościele. Niektórzy z nich należą do instytutów kleryckich, inni do instytutów mieszanych, a jeszcze inni są członkami instytutów brackich. Samo określenie „brat” charakteryzuje powołanie i misję danej osoby. W dokumencie *Tożsamość i misja brata zakonnego* czytamy, że zakonnicy ci są powołani, **aby być braćmi Chrystusa**, głęboko zjednoczonymi z Nim – «pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8,29); **aby być braćmi jedni drugich**, we wzajemnej miłości i we wspólnej służbie dobru Kościoła; **braćmi każdego człowieka** poprzez świadectwo miłości Chrystusa wobec wszystkich, zwłaszcza najmniejszych i najbardziej potrzebujących; **braćmi budującymi powszechne braterstwo Kościoła** (TMBZ 1).

Być bratem Boga

Na samym początku podejmiemy refleksję nad istotą powołania brata zakonnego, czyli zastanowimy się nad tym, co znaczy „być bratem Boga”. Określenie „być bratem Boga” wskazuje na pewną bliskość, a nawet zażyłość. Jest to zatem powołanie do kontemplacji oblicza Boga, do wsłuchiwania się w Jego słowo i do świadczenia o Bożej miłości w dzisiejszym świecie. Warto tu nawiązać do słów Psalmu 42: „jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Boga” oraz do Psalmu 63: „Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody”. Powołanie brata polega więc z jednej strony na szukaniu i na byciu odbiorcą miłości Boga, a z drugiej na byciu pośrednikiem tego daru. Słowo „brat” w tym kontekście znaczy to samo, co „pośrednik miłości Boga” – Boga, który „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Być „bratem Boga” to być pośrednikiem miłości Chrystusa, najdoskonalszego Pośrednika, który do końca nas umiłował (por. J 13,1) i prosił nas o to, abyśmy miłowali się nawzajem tak, jak On nas umiłował (por. J 13,34).

W kontemplowaniu oblicza Boga i Jego zbawczego dzieła brat zakonnny odkrywa siebie stając się narzędziem, którym posługuje się sam Pan Bóg. Wszystko po to, by ukazać wyraźniej swoje Boskie przymierze, swoją miłość i swoje zatroskanie o każdego człowieka, a zwłaszcza o najsłabszych, skazanych na margines życia społecznego. Otrzymując tak wielki dar od Boga realizuje go w pierwszej kolejności we wspólnocie zakonnej, do której został powołany, a następnie dzieli się nim z innymi.

Być bratem wśród swoich braci zakonnych

Bracia zakonnici przeżywają swoje powołanie jako członkowie rodzin zakonnych. Wiele z tych wspólnot ma swoje korzenie sięgające starożytności, niektóre z nich zostały poddane głębokiej odnowie. Inne zaś powstają jako owoc eklezjologii komunii, zainicjowanej przez Sobór Watykański II. Nowo powstałe in-

stytuty ukazują nowy sposób życia i budowania Kościoła; nowy sposób wspólnego pełnienia misji i wykorzystywania różnych darów, jakie Duch Święty udziela wiernym. Instytuty te ukazują „nowy i bardzo obiecujący rozdział w dziejach relacji między osobami konsekrowanymi a laikatem”. Ich życie naznaczone jest radykalizmem i ewangelicznym entuzjazmem.

Brat zakonny, realizując swoje powołanie winien znajdować w swojej rodzinie zakonnej przestrzeń sprzyjającą rozwojowi jego tożsamości. Istotne jest to, aby w dzisiejszym świecie tak bardzo podzielonym bracia dzielili się ze współbraćmi doświadczeniem komunii i promowali duchowość komunii. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa św. Jana Pawła II na temat duchowości komunii zawartych w *Novo millennio ineunte*: Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności Mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako kogoś bliskiego, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń. Duchowość komunii, to umiejętność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także dar dla mnie. Duchowość komunii to wreszcie umiejętność czynienia miejsca bratu, wzajemnego noszenia brzemion i odrzucenia egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność i zazdrość (zob. NMI 44).



Być bratem każdego człowieka – misja barta zakonnego w Kościele i w świecie

Doświadczenie spotkania z Bogiem sprawia, że brat zakonny nie zatrzymuje tego wydarzenia tylko dla siebie i swojej wspólnoty. Napędzony miłością Boga, realizując swoje powołanie w konkretnej wspólnocie zakonnej czuje się on posłany do każdego człowieka. Ojciec święty Franciszek używa tu określenia *duszpasterstwo obecności*. *Duszpasterstwo obecności* to nic innego jak bycie znakiem miłującego Boga pośród dzisiejszego świata. Mając przed sobą takie zadanie należy pamiętać o istotnych założeniach dotyczących znaku:

- znak, jeśli ma spełniać właściwą rolę w życiu człowieka, musi być umieszczony we właściwym miejscu;
- znak winien być czytelny dla tych, którzy przechodzą obok niego;
- znak nie może budzić wątpliwości i dwuznaczności.

Jeśli znak nie spełnia wyżej wymienionych kryteriów traci swoją skuteczność oddziaływania. Warto przy okazji zaznaczyć, że w historii ludzkości wygląd znaków zmieniał się (znaki były bowiem dostosowywane do danych czasów, epok itp.), jednak nie zmieniała się treść, którą komunikowały. Może się zatem zmienić zewnętrzna strona życia konsekrowanego i rzeczywiście się zmienia (np. habity), lecz istota przesłania pozostaje ta sama – wskazywać na Boga i Jego Królestwo.

Mówiąc o powołaniu brata zakonnego jako brata każdego człowieka należy podkreślić to, że istotnym jego zadaniem jest towarzyszyć innym na drodze zbawienia. Dziś szczególnym wyrazem towarzyszenia jest obecność; obecność nienarzucająca się i niekiedy milcząca, ale zawsze wierna. Współczesny człowiek bardziej niż kiedykolwiek cierpi na głód obecności drugiego człowieka. Cierpi na notoryczny brak czasu i żyje pod presją spraw koniecznych. Wszystko to sprawia, że potrzeba dziś tych, którzy będą po prostu obecni. I tak jak papież Franciszek wspomina o pasterzach, tak trzeba powiedzieć i w kontekście powołania brackiego – brat ma *pachnieć owczarnią*, a do owczarni nieść *zapach Boga*.

Współczesne zagrożenia i wyzwania wobec braci zakonnych

Bracia zakonni, troszcząc się o zaspokojenie potrzeb misji im powierzonej, mogą niekiedy ulegać pokusie aktywizmu. Ten zaś z kolei może bardzo szybko pozbawić ich ewangelicznych motywacji i nie pozwolić im kontemplować dzieła Bożego, które jest realizowane w ich działalności apostolskiej. Ulegając takiej postawie zatapiają się w sprawach doczesnych i mogą ulec pokusie zastąpienia poszukiwania Boga i Jego woli szukaniem samych siebie.

Właściwym sposobem na przeciwstawienie się tej pokusie jest kontemplowanie obrazu Marty i Marii, które Jezus odwiedził w ich domu (Łk 10,38-42). Między siostrami zapanowało pewne napięcie. Z drugiej strony potrzebują się nawzajem. I choć ich życie pod jednym dachem nie zawsze jest łatwe, to rozdzielenie ich byłoby ze szkodą dla nich samych i przychodzącego do nich Jezusa. Pomimo tej wzajemności Jezus stwierdza, że Maria wybrała *najlepszą część*, której nie będzie pozbawiona, podczas gdy Marta *troszczy się i niepokoi o wiele*.

Evangelista Łukasz opowiada nam powyższą scenę z życia dwóch sióstr Marty i Marii zaraz po przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (zob. Łk 10,30-37), o człowieku, który okazał się bratem dla potrzebującego. Przesłania tych dwóch scen przedstawionych przez Jezusa, uzupełniając się wzajemnie, przypominają braciom zakonnym o tym, co stanowi klucz ich powołania i misji – jest nim trwanie w miłości Chrystusa. Brat zakonny ma być ogniwem w przekazywaniu miłości i przymierza, które zsyła Ojciec przez Jezusa i którego on doświadcza osobiście. Jednakże nie powinien przy tym zapominać, że spełniając tę funkcję, jest tylko narzędziem poruszającym przez Ducha w dziele Boga i dlatego winien zawsze mieć w pamięci słowa Jezusa: *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5).

Wyzwania wobec powołania brackiego

Na każdym etapie życia zakonnego niezwykle ważna jest troska o właściwą formację. Formacja stała braci zmierza do tego, by mogli oni przemierzać na nowo w naszych czasach szlak, który przebyli założyciele ich wspólnot zakonnych oraz odkrywać i stosować w teraźniejszości dynamizm, który ich poruszył. Bracia zakonni winni zatem odczytywać na nowo swój charyzmat w świetle aktualnych wyzwań i możliwości, inspirować się nim i w jego świetle rozwiązywać problemy, jakie niesie współczesny świat.

Na szczególną uwagę zasługuje dziś formacja stała braci starszych. Wielu z nich przeżywa swoją misję, wykonując zawody świeckie. Konieczne jest więc solidne wcześniejsze przygotowanie, aby uniknąć sytuacji, w której odejście na np. na emeryturę w pracy miałoby pociągać za sobą także emeryturę zakonną. Należy tu jasno podkreślić, że w życiu zakonnym emerytura nie istnieje. Każdy bowiem zakonnik do końca życia służy Bogu i braciom. Na różne sposoby – stosownie do wieku, zdrowia i umiejętności – wykonuje powierzone mu zadania. Współcześnie właściwe przeżywanie jesieni życia wydaje się być jednym z najważniejszych aspektów. W tej przestrzeni działalność, jakiej oczekuje się od osób starszych, to przede wszystkim umiejętność bycia we wspólnocie nauczycielami modlitwy, życia i nadziei. Ważna jest tu gotowość towarzyszenia w drodze i trudzie tym, którzy są zaangażowani w zewnętrzne zadania apostolskie. W ten sposób bracia starsi przyczyniają się do tego, by wspólnota stawiała się autentycznym, prorockim znakiem wiary, miłości i nadziei dla współczesnego człowieka.

Wobec powyższego, instytutom życia konsekrowanego zaleca się pilne przygotowanie nowych struktur oraz planów formacji początkowej i stałej braci zakonnych, które pomogą kandydatom oraz braciom w trakcie formacji odkryć i docenić swoją tożsamość w nowym kontekście kościelnym i społecznym. Pasterzy zaś i hierarchów Kościoła zachęca się, aby przyczyniali się do poznawania i doceniania roli brata

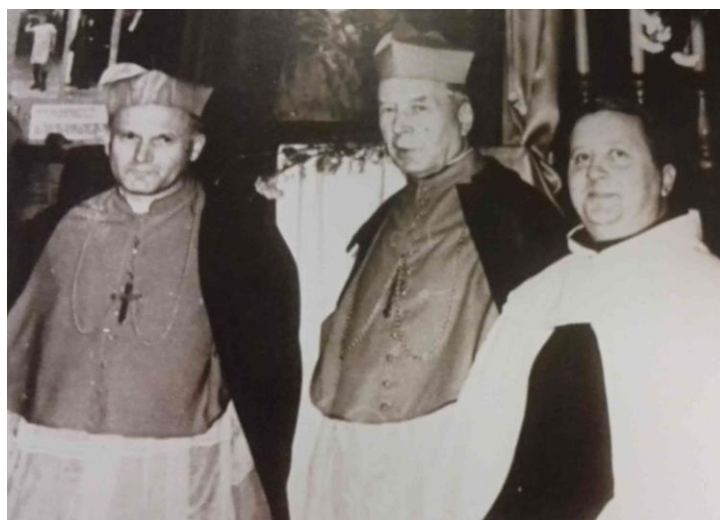
zakonnego w Kościołach lokalnych, promując to powołanie, zwłaszcza w duszpasterstwie młodzieży oraz postępując tak, aby bracia i siostry zakonne uczestniczyli aktywnie w organach doradczych, decyzyjnych i wykonawczych Kościoła lokalnego.

Zakończenie – Trwajcie w miłości mojej!

W punkcie 40 wspomnianego dokumentu *Tożsamość i misja brata zakonnego* znajdujemy polecenie samego Jezusa Chrystusa – *Trwajcie w miłości mojej!* (J 15,9). Bracia z zapalem poświęcający się byciu braćmi dzisiaj muszą stale powtarzać: *Nie zgubmy wątku opowiadania!*. Ten *wątek*, który stale prze-wija się w ich życiu, to doświadczenie, że czują się posłani jako znak macierzyńskiej czułości Boga i braterskiej miłości Chrystusa. Jest to *wątek* przewodni, który łączy wszystkie działania i wszystkie wydarzenia, aby układać z nich historię zbawienia. Kiedy ten *wątek* się gubi, życie rozpada się na *historyjki*, które nie odsyłają już do Boga ani do Jego królestwa, lecz zamieniają się w gesty autopromocji (TMBZ 40).

ZAKON

Prymas Tysiąclecia i Karmel Terecjański



W związku ze zbliżającą się beatyfikacją Czcigodnego Sługi Bożego, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, chciejmy przywołać przynajmniej niektóre wątki dotyczące jego eklesjalnej posługi mającej związek z Karmelem Terecjańskim. Nie wolno nam najpierw zapomnieć o szczególnym zatroskaniu zasłużonego Prymasa o sprawę beatyfikacji o. Rafała Kalinowskiego. Prymas pragnął, aby nastąpiła ona w kontekście wielkiej nowenny przed obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski w 1966 r. Nadto wskazywał na inną okoliczność, postulując ewentualną beatyfikację, mianowicie na celebrowany w 1962 r. jubileusz czterechsetlecia Reformy Karmelu, podjętej przez św. Teresę od Jezusa w 1562 r.

w Ávili, której to reformy „Servus Dei Raphael Kalinowski, fuit auctor in Polonia, vitae suae sacrificio” – jak czytamy w liście Prymasa i Konferencji Episkopatu do św. Jana XXIII (z 12 stycznia 1961 r.). Wcześniej, bo już 8 grudnia 1958 r., kard. Wyszyński zabiegał o to u abp. Józefa Gawliny, opiekuna polskiej emigracji w Rzymie, podkreślając, że w związku z przygotowaniami Narodu na Tysiąclecie Chrztu Polski należy obok zadań religijno-moralnych i naukowych przyspieszyć sprawę beatyfikacyjną naszych rodaków, wśród których o. Rafała Kalinowskiego. Prosił więc abp. Gawlinę o objęcie swoją opieką tego działu pracy przed Millennium i o jego czuwanie nad tą kwestią w Rzymie (N. 7259/58/P).

Co więcej, aby proces o. Rafała Kalinowskiego, a także inne procesy kandydatów na ołtarze z Polski mogły postępować do przodu, 7 stycznia 1964 r. Prymas zwrócił się z prośbą do o. prowincjała Waleriana Ryszki OCD (1912-1977), o wysłanie do pracy w Rzymie naszego współbrata o. Michała Machejka OCD (1918-1998). W liście tym (N. 56/64/P) czytamy m.in.: „Ojciec Święty Paweł VI bardzo przychylnie odniósł się do mojej prośby o przyspieszenie na Tysiąclecie Chrztu Polski postępowania beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego naszych polskich Sług Bożych. A w Kongregacji Obrzędów brak jest kapłana polskiego, którego obowiązkiem byłoby czuwanie, żeby na czas były nadsyłane akta procesów oraz niezbędne dokumenty historyczne. (...) W Polsce jest zaledwie kilku kapłanów, którzy doskonale znają pra-wo beatyfikacyjne zarówno w teorii jak i w praktyce. Do nich zalicza się o. Michał Machejek. (...) Proszę więc o. Prowincjała o wszczęcie odpowiednich kroków, żeby o. Michał mógł udać się do Rzymu i tam pracować na rzecz spraw Kościoła Katolickiego w Polsce”. Prośba ta – jak wiemy – została zrealizowana i o. Michał, po rzeczeniu się posługi przeora w Poznaniu i po (wprawdzie kłopotliwym) uzyskaniu paszportu, przybył do Rzymu w lipcu 1965 r., zamieszkał w naszej Kurii Generalnej Karmelitów Bosych, a przy polskim

kościół pw. św. Stanisława bp. i m. w Rzymie przy Botteghe Oscure zorganizował biuro – Postulatorski Ośrodek Studiów, zostając najpierw Postulatorem Generalnym Polski, a później, już za pontyfikatu św. Jana Pawła II, bo w 1984 r., Relatorem w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Dzięki jego zaangażowaniu, nie tylko św. Rafał Kalinowski, ale wielu naszych rodaków i rodaczek, zostało wyniesionych do chwały ołtarzy (jakkolwiek za życia kard. Wyszyńskiego tylko dwoje: św. Maksymilian Kolbe (1971) i bł. Maria Ledóchowska (1975)). Prymas Tysiąclecia zawsze żywił wobec o. Michała swoją wdzięczność, o czym świadczą choćby następujące jego słowa z listu skierowanego 5 stycznia 1972 r. do Postulatorskiego Ośrodka Studiów, w którym wspierała o. Michała w pracy, jako sekretarka, s. Sebastiana Krzyś, sercanka: „Jestem gorąco wdzięczny za Waszą pracę i za życzenia, (...), tak pełne nadziei, na chwałę Bożą przez przyszłych świętych i błogosławionych polskich. Podzielam Wasz optymizm i raduję się, że jesteście tam w Rzymie pełni zapału”.

Inny, niełatwy, to prawda, wątek relacji naszej Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych z Archidiecezją Warszawską i jej Ordynariuszem, dotyczy dialogu o odzyskanie klasztoru i kościoła na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odebranego Zakonowi po upadku powstania styczniowego. Kapituła Prowincjalna przed upływem stulecia od tej kasaty, złożyła na ręce ks. Prymasa, arcybiskupa warszawsko-gnieźnieńskiego, memoriał o zachowaniu prawa własności obiektu, zapobiegając tym samym tegoż prawa przedawnieniu. Ks. Prymas nie dał nigdy pisemnej deklaracji w tej kwestii, ale prosił przy różnych okazjach o cierpliwość, mówiąc, że seminarium duchowne archidiecezji warszawskiej, jakie mieściło się w tymże klasztorze, jest dla Kościoła lokalnego sprawą priorytetową i obiecał zwrot własności po wybudowaniu seminarium na Bielanach. Śmierć Prymasa w 1981 r. i późniejsze ukierunkowania w archidiecezji nie sprzyjały jednak ewentualnemu powrotowi karmelitów bosych do ich własności. Dialog z archidiecezją od 1993 r. prowadziła Warszawska Prowincja Karmelitów Bosych, która w tym właśnie roku powstała wskutek podziału Prowincji Polskiej na warszawską i krakowską. W 2017 r. arcybiskup warszawski, kard. Kazimierz Nycz, w ramach rekompensaty moralnej za klasztor na Krakowskim Przedmieściu, przekazał naszemu Zakonowi kościół i klasztor Świętej Trójcy w Warszawie na Solcu i współbracia prowincji warszawskiej zamieszkali w nim i objęli posługę w miejscowej parafii z dniem 26 sierpnia tegoż 2017 r.

Nie zapomnijmy jednak, że pomimo tego trudnego dialogu, Czcigodny Sługa Boży, Prymas Tysiąclecia, utworzywszy w 1962 r. Prymasowski Instytut Życia Wewnętrznego w Warszawie, zaprosił doń z wykładami z teologii modlitwy i mistyki naszego współbrata, o. Ottona Filka OCD (1918-2014), który przez 30 lat tam pracował jako kompetentny i ceniony specjalista (ŻK 130/2014, s. 57). Nadto w 1968 r. kard. Wyszyński innego naszego współbrata, o. Symplicjusza Bałysa OCD (1933-2004) mianował duszpasterzem akademickim w Warszawie, udzielając mu równocześnie indultu do odprawiania Mszy św. poza kościołem („sub divo”) oraz władzy głoszenia Słowa Bożego i spowiadania na terenie całej Polski (N. 1791/69/P). Posługę tę o. Symplicjusz pełnił przez 3 lata, bo w 1971 r. skierowano go do pracy wśród Polonii Chicagowskiej w Stanach Zjednoczonych.

Nadto już schorowany, niecały rok przed swoją śmiercią, Prymas Tysiąclecia skierował na ręce o. prowincjała Eugeniusza Morawskiego, bardzo ciepły list gratulacyjny z racji obchodów stulecia wskrzeszenia życia karmelitańskiego w Polsce. Obchody te, w obecności przełożonego generalnego, o. Filipa Sainz de Baranda OCD (1930-2017), odbyły się w Czernej w lipcu 1980 r. Pisał nam sędziwy już wtenczas Kardynał Prymas, i słów tych, jak pamiętam, z szacunku wobec niego, wysłuchaliśmy na początku liturgii na stojąco: „Opatrzność Boża prowadziła Waszych Ojców trudnymi drogami. Doświadczali oni prześladowania, kasaty klasztorów i całej Prowincji. A jednak życie karmelitańskie dzięki dobroci Bożej nie przestało istnieć. Przetrwało ono w klasztorze w Czernej, gdzie ojcowie pielęgnowali ducha modlitwy i kontemplacji. Zaznaczyć trzeba, że do tego klasztoru i w tym czasie przybył opatrnościowy mąż, o. Rafał Kalinowski, który wydatnie ożywił życie karmelitańskie” (*Nasz Karmel*, 2/1980, s. 4).

Prymas zachęcał następnie, „aby jubileusz nie przeminął bez oddźwięku w naszym życiu i pracach nad soborową odnową”. I pouczał nas po ojcowsku: „Wasze życie i posługę apostolską niech nadal cechuje szczególna cześć i miłość do Maryi, Matki Karmelu (...). Pielęgnujcie modlitwę i ducha kontemplacji, w myśl Waszych tradycji. (...) Wiernych, którzy do Was przychodzą i wśród których gdziekolwiek pracujecie, uczcie modlitwy i synowskiej miłości ku Maryi” (*tamże*).

Wydaje mi się, że słowa te, mimo upływu prawie czterdziestu lat, nie straciły nic ze swej aktualności; przeciwnie, wydają się one nabierać dzisiaj szczególnej mocy, niejako testament wynoszonego na ołtarze Kościoła Prymasa Polski, wobec nas, polskich karmelitów bosych.

Dodajmy jeszcze, że Siostry Karmelitanki Bose niektórych polskich klasztorów zachowują wobec Czcigodnego Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia wdzięczną pamięć, także za pomoc (nie tylko moralną) okazywaną w podejmowaniu nowych fundacji, czy w pracach budowlano-remontowych swoich domów. To prawda, że w jednym czy drugim przypadku, decyzje podjęte przez Prymasa „na mocy specjalnych poruczeń Stolicy Apostolskiej” nie były w odniesieniu do klasztorów naszych Sióstr w powołaniu najszcześniejsze, to jednak ogólnie i z perspektywy czasu patrząc, przeważało zawsze dobro, choć okupione cierpieniem.

Warto też przywołać znajomość najpierw Biskupa Lubelskiego, a potem Prymasa Polski ze Służebnicą Bożą Kunegundą Siwiec OCDS (1876-1955), zaproszenie jej do udziału w rekolekcjach, które prowadził na Siwcówce dla pań z powstającego Instytutu Prymasowskiego i pozytywną ocenę jej „Nadprzyrodzonych Oświeceń”.

Niech przywołanie w przededniu beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego tych pośpiesznie zebranych faktów i myśli dopomaga nam być bardziej zjednoczonymi z Kościołem naszej Ojczyzny, a świetlany przykład eklezjalnego i patriotycznego zaangażowania Wielkiego Prymasa Tysiąclecia niech nam dopomaga – zgodnie z je-go słowami – „pielegnować ducha rozmodlenia i kontemplacji w służbie Ludowi Bożemu, ucząc go modlitwy i synowskiej miłości ku Maryi”, naszej Matki i Królowej Karmelu.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Boso przez Afrykę

Relacja z Czwartego Kongresu Karmelu Terezańskiego w Afryce i na Madagaskarze.

14 października 2019 r. uczestnicy Kongresu mieli możliwość wysłuchania 3 konferencji zaproszonych gości, którzy podjęli temat braterstwa w kulturze afrykańskiej:

- Dr AMALAMAN Koutoua Michel Fontaine mówił o kulturze Afryki Wschodniej,
- Pr. MUMBEMBELE Sanger Placide antropolog z uniwersytetu w Kinshasa (Kongo) zarysował kontekst kulturowy Afryki Centralnej,
- Pr. François BENOLO omówił to samo zagadnienie w odniesieniu do Madagaskaru.



W czasie debaty poruszono temat wartości i kontr-wartości kulturowych, które mogą wspierać lub osłabiać życie w braterskie we charyzmacie karmelu terezańskiego oraz braterstwo skierowane na zewnątrz wspólnoty.

15 października 2019 r., w święto Teresy od Jezusa podjęto temat braterstwa w Biblii. Konferencję na ten temat wygłosił ojciec Valentitn Ntumba OCD z Republiki Demokratycznej Kongo. Po debacie i przerwie miała miejsce prelekcja ojca Remigiusza Ikiye OCD z Kenii na temat życia braterskiego we wspólnocie w świetle dokumentu: „Congregavit nos in unum Christi amor”.

Kolejna część, to praca w grupach językowych (2 grupy anglojęzyczne i 4 francuskojęzyczne) oraz podsumowanie.

Popołudniowy program – czyli uroczysta celebracja liturgiczna odbyła się pod przewodnictwem kard. Lars Andersa ARBORELIUS OCD, który przybył na Kongres ze Szwecji. W czasie Mszy św. pod jego przewodnictwem jeden z naszych współbraci złożył profesję wieczystą. Msza św. miał miejsce w parafii karmelitów bosych w Yanundé.

Czwarty dzień Kongresu (16 października) był zorientowany na refleksję nad życiem braterskim w kontekście Karmelu. Pierwszą konferencję wygłosił o. Miguel Marquez OCD, prowincjał Prowincji Iberyjskiej (Hiszpania) prezentując dziedzictwo Karmelu Terezańskiego w zakresie życia braterskiego. O. Miguel odniósł się do modelu wspólnoty zaproponowanego przez Teresę od Jezusa oraz do przykładów z życia św. Jana od Krzyża.



Ewaluacji życia braterskiego w męskich wspólnotach karmelitańskich dokonał o. Generał Saveria Canistrina OCD dzieląc się swoim doświadczeniem posługi z perspektywy wizytacji w klasztorach. W sposób syntetyczny zarysował blaski i cienie naszych wspólnot.

Po debacie plenarnej miały miejsce spotkania w grupach roboczych oraz prezentacja i podsumowanie owoców dzielenia się w grupach.

Popołudniu uczestnicy udali się do domu rodzinnego sługi bożego Thierry Ebogo. Na miejscu przywitali nas rodzice i rodzeństwo, którzy opowiedzieli nam o jego dzieciństwie i młodości. Nie zabrakło wspomnień braci, którzy wspólnie odbywali formację zakonną. Po zakończonym spotkaniu z rodziną uczestnicy zwiedzili klasztor Nkolgibson, nawiedzili grób Thierry i celę zakonną, w której mieszkał.

Pielgrzymka zakończyła się spotkaniem ze wspólnotą oraz wizytą w klasztorze sióstr karmelitanek bosych w Yaundé.

17 października to kolejny etap naszej refleksji. Tym razem temat został sformułowany jako: edukacja do życia braterskiego we wspólnocie ponad osobistymi ambicjami (wykład o. Thaddeus’a Dim OCD, Nigeria). Po nim zabrał głos o. Antoine Marie Zacharie Igirukwayo OCD z wikariatu Burundi-Rwanda, gdzie pracują misjonarze z Karkowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Tematem jego wystąpienia było:

wychowywanie do braterstwa ponad podziałami etnicznymi i plemiennymi. Następnym prelegentem była s. Domitille OCD z Karmelu z Wybrzeża Kości Słoniowej. Tematyka jej wystąpienia to wychowywanie do braterstwa ponad dominacją pokoleniową.

Część popołudniowa posiedzenia to wymiana refleksji i podsumowanie pracy w grupach roboczych.

Ostatni dzień Kongresu (18 października) to okazja do podjęcia zagadnienia: edukacja do życia braterskiego we wspólnocie multi-kulturowej. Zarys tematu przedstawiła uczestnikom siostra Bernandina Murgor z Karmelu w Kenii.

W drugiej części programu, uczestnicy Kongresu mieli okazję wysłuchać wystąpienia o. Jerome Palauku OCD, który posługuje w sekretariacie misyjnym w Rzymie. Jego exposé dotyczyło tematu formacji do odpowiedzialności w kontekście współczesnych wyzwań i kondycji społecznej w Afryce.

Część popołudniowa to podsumowanie, którego dokonał o. Emile M'bra OCD z Delegatury Afryki Zachodniej. Po nim miała miejsce uroczysta celebrazja zakończenia Kongresu.

Spotkanie przedstawicieli Rodziny Karmelitańskiej z różnych zakątków Afryki było okazją do wymiany doświadczeń i wspólnej refleksji nad przyszłością i perspektywami rozwoju młodego Karmelu w Afryce. Choć rozwija się on w dwóch strefach językowych (angielska i francuska) współpraca dokonuje się ponad grupami językowymi.

W perspektywie tworzenia struktur zakonnych szczególnie widoczny jest postęp Delegatury Generalnej Kongo, Komisariatu Madagaskaru i Oceanu Indyjskiego, oraz dwóch wikariatów: Nigeria i Burundi-Rwanda. Ten ostatni ze względu na swoje położenie geopolityczne współpracuje zarówno z angielską jak i francuską strefą językową. Pozostałe regiony takie jak: Kenia, Togo, Centralna Afryka, Burkina Faso, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun to Delegatury Prowincjalne.

o. Paweł Porwit OCD (za: karmel.pl)

Wadowice: doroczne rekolekcje prowincjalne

W dniach od 6 do 11 października 2019 r. ponad 50 karmelitów bosych z naszej Karkowskiej Prowincji, uczestniczyło w swoich dorocznych rekolekcjach zakonnych. Miały one miejsce w Wadowicach, w Karmelitańskim Domu Rekolekcyjnym. Przewodniczył im o. Bogdan Kocańda, franciszkanin konwentualny z klasztoru w Rychwałdzie.



Rekolekcje odbywały się w serdecznej i braterskiej atmosferze, pomimo że bracia trwali przez całe 5 dni rekolekcyjnego skupienia w milczeniu. Sprzyjało ono otwarciu serc na to, co Duch Święty poprzez modlitwę i wygłaszane nauki mówił do wszystkich uczestników.

Codziennie miała miejsce wspólna celebrazja Eucharystii z kazaniem ojca rekolekcjonisty. Rytm dnia wyznaczały natomiast trzy godziny adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie oraz wspólnie odmawiana Koronka do Bożego Miłosierdzia. Każdego dnia wszyscy uczestniczyli w dwóch konferencjach na temat Bożych błogosławieństw

oraz ostatnich rozdziałów Ewangelii św. Jana. Nauki ojca Bogdana były naznaczone bardzo mocno osobistym świadectwem życia zakonnego i wspólnotowego oraz wpływały niewątpliwie z dużego doświadczenia duszpasterskiego, jakie posiada.

Dziękując Bogu za dar tego błogosławionego czasu, wdzięczni ojcu rekolekcjonistcie za dar podzielenia się z nami swoimi głębokimi przemyśleniami, ufamy że ten czas kilkudniowej pustyni umocni nasze serca w karmelitańskiej służbie i osobistym powołaniu każdego z uczestniczących w tych rekolekcjach.

o. Paweł Urbańczyk OCD (za: karmel.pl)

Rzym: modlitwa w 50 rocznicę śmierci o. Anzelma Gądka



50. rocznicę śmierci sługi Bożego o. Anzelma Gądka od św. Andrzeja Corsini – założyciela Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus – świętowano 15 października w Rzymie. We wspólnocie karmelitanek przy „Teresianum” – Międzynarodowym Kolegium Teologicznym Karmelitów Bosych, którego o. Gądek był długoletnim rektorem – modlono się o beatyfikację tego wybitnego karmelity bosego.

Mszy św. z okazji rocznicy śmierci przewodniczył o. Szczepan Praśkiewicz OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Zakonnik podkreślił, że chociaż o. Anzelm zmarł w Łodzi, to jednak najbardziej twórcze lata jego życia były związane z Wiecznym Miastem, gdzie posługiwał całe dziesięciolecie. Był rektorem „Teresianum”, definitorem generalnym i cenionym konsultorem Stolicy Apostolskiej, a także w jej imieniu wizytatorem apostolskim seminariów duchownych.

W czasie liturgii odczytano list generała Zakonu Karmelitów Bosych, o. Saverio Cannistrà, jaki skierował na ręce siostry Konrady Dubel KDzJ, postulator w procesie beatyfikacyjnym o. Anzelma. W liście zwierzchnik zakonny życzył, aby uroczystości rocznicowe przyczyniły się do większego jeszcze poznania życia i przesłania sługi Bożego. Zacytował też słowa stanowiące duchowy testament kandydata na ołtarze: „opierając się na orzeczeniach Kościoła życie zakonne nie martwieje ani nie karłowacieje, ale się rozwija z rozwojem myśli i wiedzy Kościoła i z wolą Boskiego Jego Założyciela”.

W Łodzi, gdzie spoczywają doczesne szczątki o. Anzelma, 50. rocznicę jego śmierci świętowano 12 października pod przewodnictwem bp. Ireneusza Pękalskiego.



Ojciec Anzelm od św. Andrzeja Corsini urodził się 24 lutego 1884 r. Gdy miał 11 lat, ojciec oddał go do konwiktów Karmelitów Bosych w Wadowicach, gdzie jednym z jego wychowawców był Rafał Kalinowski. Swoim przykładem ten przyszły święty skłonił bardzo zdolnego chłopca do wstąpienia w 1901 r. do zakonu Karmelitów Bosych.

Po skończeniu nowicjatu i złożeniu pierwszych ślubów zakonnych 17 sierpnia 1902 r. przełożeni posłali go na dalsze studia. Odbył je na uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie. Tu też 25 lipca 1907 r. został wyświęcony na kapłana.

Po powrocie do Polski był wykładowcą i magistrem kleryków, przeorem, prowincjałem. Wezwany do Rzymu, został założycielem i pierwszym rektorem Międzynarodowego Kolegium Teologicznego, które za jego rektorstwa otrzymało tytuł papieskiej wyższej uczelni, nazwanej później „Teresianum”. Przez 16 lat piastował równocześnie urząd definitora generalnego zakonu. Po powrocie w 1947 r. do kraju był jeszcze dwa razy mianowany przełożonym klasztorów we Wrocławiu i w Warszawie. Trzy razy wybierano go prowincjałem. Przez ostatnie prawie dziesięć lat przebywał w Łodzi. Tu służył zarówno współbraciom, jak i współsiostrom w Karmelu.

Ojciec Anzelm zmarł 15 października 1969 r., w uroczystość Reformatorki i Matki Karmelu – św. Teresy od Jezusa, Doktora Kościoła. Proces beatyfikacyjny Sługi Bożego w archidiecezji łódzkiej rozpoczął się 2 lutego 2002 r. Obecnie jest na etapie rzymskim.

Za: KAI

PROWINCJA - BRACIA

Łódź: 50 rocznica śmierci o. Anzelma Gądka - relacja

W sobotę, 12 października br., w kościele oo. Karmelitów Bosych w Łodzi odbyły się dziś uroczystości związane z 50. rocznicą śmierci Sługi Bożego o. Anzelma Gądka – założyciela Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus.

– 15 października 1969 roku w klasztorze oo. Karmelitów w Łodzi odszedł do wieczności Sługa Boży o. Anzelm Gądek. – tłumaczy s. Konrada Dubel – postulator procesu beatyfikacyjnego założyciela karmelitańskiego zgromadzenia. – Chcemy w dniu dzisiejszym złożyć Panu Bogu dziękczynienie za dar życia Sługi Bożego, Jego powołania do Karmelu, jego wierności do końca w życiu kapłańskim, a także modlić się o dar Jego rychłej beatyfikacji. – dodaje siostra.

Msza święta dziękczynna za dar Ojca Założyciela Zgromadzenia Karmelitańskiego rozpoczęła się od modlitwy o dar beatyfikacji Ojca Anzelma, która została odmówiona w kruście świątyni, gdzie spoczywają doczesne szczątki Sługi Bożego. Uroczystej liturgii przewodniczył ksiądz biskup Ireneusz Pękański – biskup pomocniczy Archidiecezji Łódzkiej.

W homilii łódzki pasterz przywołując postać Sługi Bożego wskazał na to, że pobożność Maryjna, która była mu tak bliska, została przez niego wyniesiona z rodzinnego domu, gdzie jeszcze w dzieciństwie jego matka ofiarowała go Matce Bożej. – Jego Matka – Salomea Kowalska – miała zwyczaj jeszcze przed urodzeniem dzieci poświęcać je Maryi w obrazie Wniebowzięcia Maryi w Niegowickim kościele parafialnym. Dorastającym dzieciom wpajała zaś nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. – zaznaczył kaznodzieja.

– Droga świętości to droga dla każdego z nas, bo i Maryja pamiętała te słowa Starego Testamentu: świętymi bądźcie! Ojciec Anzelm te słowa i słowa Jezusa: bądźcie doskonałymi – wziął na serio, bo nie chciał byle jak przeżyć tej doczesności – którą dał mu Pan Bóg jako drogę do domu Ojca. Ojciec umierał w opinii świętości. Teraz tylko następny krok, by ta świętość została potwierdzona przez Kościół! – mówił w homilii biskup Pękański.

Łódzki sufragan wspomniał również moment przeniesienia relikwii Sługi Bożego z cmentarza na Radoszczu do przygotowanego sarkofagu, który został umieszczony w kruście karmelitańskiej świątyni oraz zauważył, że całe życie ojca Anzelma było kroczeniem drogą świętości za Chrystusem i do Chrystusa – u którego dziś z pewnością za nami oręduje! – zakończył kaznodzieja.

W liturgii wzięły udział delegacje sióstr ze wszystkich klasztorów Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Polsce.

Proces beatyfikacyjny Sługi Bożego o. Anzelma Gądka rozpoczął się 2 lutego 2002 roku. Postulatorem procesu beatyfikacyjnego jest s. Konrada Dubel – Karmelitanka Dzieciątka Jezus. Ktokolwiek otrzymałby łaski za wstawiennictwem o. Anzelma proszony jest o poinformowanie o tym Siostrę Postulator.

Postulacja Sługi Bożego Ojca Anzelma Gądka OCD

91-358 Łódź, ul. Złocieniowa 38

tel. (0-42) 659-24-97; 659-21-77

e-mail: azkarmel@archidiecezja.lodz.pl

Za: www.archidiecezja.lodz.pl



Rozmowa z s. Konradą Dubel CSCIJ, postulatorem procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Anzelma od św. Andrzeja Corsini OCD

15 października 2019 roku mija dokładnie 50 lat od śmierci Sługi Bożego Anzelma od św. Andrzeja Corsini. W jakiej rodzinie wzrastał ten polski kandydat na ołtarze?

– Sługa Boży, z chrztu Maciej Józef Gądek, urodził się 24 lutego 1884 r. w galicyjskiej ubogiej rodzinie w Marszowicach k. Niegowici, parafii znanej później jako pierwsza

placówka świętego wikarego ks. Karola Wojtyły. Wychowanie religijne w tamtych czasach nie stanowiło tak wielkiego problemu, jak to się dzieje dzisiaj. Rodzina Gądków miała silne korzenie wiary, a bogobojni rodzice dawali dzieciom przykład przeżywania codzienności z Bogiem i liczenia się z Jego prawem. Każdy dzień zaczynało i kończyło się modlitwą. Bieda nie dawała szans na edukację chłopca po ukończeniu 2-letniej szkoły ludowej. Opatrzność Boża posłużyła się jego babcią Apolonią, która widząc inteligencję wnuka, nalegała na rodziców, aby go dalej kształcić. W tym przypadku potwierdza się mądrość nauki Papieża Franciszka, który podkreśla rolę osób starszych w rodzinie. To właśnie babcia sprawiła, że niespełna 11-letni Maciej trafił do nowo założonej w Wadowicach, przez św. Rafała Kalinowskiego, bursy dla chłopców i ukończył gimnazjum. Mały Maciej był więc świadkiem życia tego świętego karmelity i wkrótce sam zapragnął zostać nie tylko karmelitą, ale i świętym.

Jaka była droga jego powołania?

– Brat Anzelm w 1902 r. złożył w Czernej śluby zakonne, a po studiach na Uniwersytecie Gregoriańskim, w 1907 r. w Rzymie, został wyświęcony na kapłana. Potem z gorliwością pełnił posługę wychowawcy młodych zakonników w Krakowie i Wiedniu. Z jego pracy duszpasterskiej, zwłaszcza z posługi na ambonie i w konfesjonale, korzystały setki ludzi. Wiemy to z wielu świadectw. Po 1918 r., gdy Polska odzyskała niepodległość, włączył się w dzieło jej duchowej i moralnej odbudowy. W życiu zakonnym był przez wiele lat wychowawcą, mistrzem duchowym, przełożonym. W Rzymie w latach 1925-1947 był rektorem międzynarodowej karmelitańskiej uczelni. Pracował dla Stolicy Apostolskiej jako konsultor Kongregacji Seminariów i Studiów Uniwersyteckich (dziś: Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej) i wizytował z ramienia tejże Kongregacji placówki formacji kleru diecezjalnego w Polsce i w Rzymie. Ostatnie lata życia spędził w Łodzi, gdzie zmarł w opinii świętości. Jego grób znajduje się w przedsionku kościoła Karmelitów.

Jaki rys duchowości karmelitańskiej najbardziej przejawiał się w życiu i codziennej postawie o. Anzelma?

– Sługa Boży żył duchowością dzieciństwa według „małej drogi” św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wytrwale prowadził walkę duchową i ćwiczył się w miłości do Maryi i Dzieciątka Jezus. Widać wyraźnie w jego życiu, że na miarę rozwoju duchowego i postępu w życiu modlitwy Duch Święty prowadził go osobliwą drogą. W 1914 roku zainicjował w Krakowie Bractwo Dzieciątka Jezus, a w 1921 r. założył nasze zgromadzenie. Wielkim impulsem był dla niego udział w kanonizacji św. Teresy w Rzymie w 1925 r. Ojciec Anzelm jest „świętym codziennego obowiązku”. Tak jak uczy święta reformatorka Karmelu, Teresa z Ávila, posiadał w swoim życiu sztukę łączenia głębokiego życia modlitwy, kontemplacji, z twardym chodzeniem po ziemi i wierności w małych rzeczach, jak czyniła to również Matka Chrystusa. W tym jest klucz do szczęśliwego życia w Karmelu i zarazem najprostszej drogi do zjednoczenia z Bogiem.

Jaką drogę wyznaczył założonemu przez siebie zgromadzeniu, Siostrom Karmelitankom Dzieciątka Jezus?

– Nasze zgromadzenie karmelitanek o profilu kontemplacyjno-czynnym jest pierwszym tego typu na ziemiach polskich. Współzałożycielką jest Czcigodna Sługa Boża Teresa Janina Kierocińska. Dom macierzysty znajduje się w Sosnowcu. Za dwa lata będziemy obchodzić nasze stulecie istnienia. Ojciec Założyciel przekazał zgromadzeniu charyzmat dzieciństwa Bożego. Mamy naśladować Chrystusa „od

złóbka aż po krzyż”, czyli być przedłużeniem życia Pana Jezusa, który nieustannie ukazywał, że jest Synem Ojca w Niebie. Ewangelia jest przekładem właśnie takiej drogi. Mamy wczuwać się w synowskie usposobienie wewnętrzne Jezusa, który był posłuszny woli Ojca, ubogi, czysty i dyspozycyjny do pełnienia zbawczego dzieła. Jest to życie w miłości, radości płynącej z ofiary dla Ojca. My też chcemy tym duchem żyć, ale mamy do spełnienia zadanie wprowadzania na tę drogę także innych. Jest to droga dla wszystkich dzieci Bożych w Kościele, wszystkich ochrzczonych, bo jesteśmy powołani do świętości. Podkreśla to również ostatni sobór. Dlatego w praktyce nasze apostolstwo, gdziekolwiek jesteśmy na świecie, a pracujemy w 11 krajach, to wychowywanie w wierze najmłodszych i tych ewangelicznych „najmniejszych”, katechizacja dzieci, młodzieży i dzisiejszych dorosłych, by umieli się modlić i przez życie sakramentalne mieli dostęp do źródeł łaski Bożej. Prowadzimy domy rekolekcyjne, pracujemy w parafiach i na misjach.

Ojciec Anzelm gorliwie troszczył się o głębokie życie duchowe wspólnot karmelitańskich. Jak dziś kontynuowane jest jego dziedzictwo i nauka?

– Jako wyższy przełożony polskiej prowincji karmelitów bosych, wybierany przez nich pięciokrotnie, był odpowiedzialny za wszystkie wspólnoty w Polsce, także za siostry karmelitanek bose. Dlatego w czasie częstych odwiedzin klasztorów zawsze służył im swoją roztropną praktyczną radą, kierownictwem duchowym, często głosił nauki duchowe. Najbardziej przekonującą nauką, jak wspominają świadkowie jego życia, była jego osobista wierność duchowi reguły karmelitańskiej, połączona z prawdziwie ojcowską miłością. Sługa Boży uczył też posłuszeństwa i synowskiej miłości do Papieża, wierności nauce Kościoła. Możemy do dzisiaj korzystać z jego mądrości, zwłaszcza wobec dzisiejszych problemów formacji kleru, jego osoba i nauka pozostaje jasnym światłem wierności kapłańskiej.

Ojciec Anzelm poświęcił swoje życie Maryi i krzewił naukę o Bożym dziecięctwie Jej Syna – czy to nie jest potrzebne współczesnym przypomnienie o znaczeniu Matki Bożej w wierze?

– Sługa Boży szedł wyraźnie drogą „przez Maryję do Jezusa”. Jeszcze przed jego narodzeniem matka Salomea oddała go na własność Matce Bożej. Jego dziennik nowicjacki oraz późniejsze pisma świadczą, że pragnął być Jej synem, według idei św. Ludwika Grignon de Montfort. Tej drodze był wierny i Maryja doprowadziła go do umiłowania Dzieciątka Jezus, które było do końca życia przedmiotem jego kontemplacji. W prostocie wiary Maryi i w posłuszeństwie Słowu Bożemu widział wzór i formę uświęcenia nie tylko dla karmelitów i karmelitanek, ale tą drogą prowadził wiele osób świeckich, których był kierownikiem duchowym.

Czy w opinii siostry, o. Anzelm mógłby być odpowiedzią dla tych, którzy znieważają Jej wizerunek i dopuszczają się profanacji?

– Sługa Boży o. Anzelm był rozmiłowany w Matce Bożej, Matce swego powołania i Matce wszystkich dzieci Bożych w Kościele. Dla Jej czci i chwały był gotów oddać życie. Czystość i niewinność swojego serca, które powierzał Jej od młodości, były dla niego największym skarbem, stąd można uznać go za przykład, co czynić, by nie dopuścić nieprzyjaciela do swego serca, do grzechu.

Na jakim etapie jest proces beatyfikacyjny?

– Proces beatyfikacyjny Sługi Bożego trwał w archidiecezji łódzkiej w latach 2002-2008, obecnie znajduje się na etapie rzymskim. Trwają właśnie prace nad pisanem „Positio” o jego życiu i cnotach heroicznych.

Czym patronem może być o. Anzelm? Komu szczególnie poleca siostra modlitwę za jego wstawiennictwem?

– Na podstawie listów napływających do Postulacji Sługi Bożego w Łodzi, próśb i podziękowań za łaski otrzymywane za jego pośrednictwem przez czcicieli mogę stwierdzić, że Ojciec Anzelm może być uznany za „rzecznika” zgody rodzinnej, opiekuna młodzieży uczącej się, jest wiele podziękowań za wymodlone potomstwo, gdyż był czicielem Dzieciątka Jezus. Pojawiają się też podziękowania za uratowane w wypadkach życie i zdrowie. Ludzie, będąc w potrzebie, sami biegną do świętych, prosząc o pomoc. Czasem jedni drugim przekazują obrazek z relikwią albo proszą nas o przysłanie modlitwy, biografii, książki. Staramy się na te prośby zawsze odpowiadać. Podejmujemy w naszych wspólnotach modlitwę w nadesłanych do Postulacji intencjach. W kościele Ojców Karmelitów w Łodzi każdego 15. dnia miesiąca jest odprawiana Msza św. o jego beatyfikację. Proponuję wszystkim zapoznać się ze stroną zgromadzenia:

www.karmelitanki.pl oraz z naszym blogiem, gdzie przybliżamy postać o. Anzelma Gądka: www.anzelmgadek.pl

Dziękuję za rozmowę.

Artykuł opublikowany na stronie: <https://naszdzienik.pl>

Święcenia diakonatu br. Jonasa w Poznaniu

W sobotę, 19 października br. nasz brat, pochodzący z Litwy, Jonas od Jezusa (Vidas Labanauskas) otrzymał z rąk biskupa Damiana Bryła święcenia diakonatu, które jeszcze bardziej nadają jego powołaniu służebny charakter.



W uroczystej Eucharystii uczestniczyli bracia z różnych klasztorów naszej Prowincji, a także znajomi i przyjaciele naszego brata z Litwy, Hiszpanii i Polski.

W homilii Biskup podkreślił pięć wymiarów posługi, do której nasz Diakon się zobowiązał. Są to wiara, radykalizm, służba, wspólnota i Duch Święty, gdyż – jak zauważył ks. biskup – diakon musi być człowiekiem dającym radykalne świadectwo o przynależności do Jezusa; świadectwo, które dzięki Duchowi Świętemu pozwoli służyć nowo wyświęconemu Diakonowi w tej konkretnej wspólnocie, czyli Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

Br. Andrzej Pruszkowski OCD

W Warszawie, na Solcu rozpoczął działalność Instytut Duchowości

Jedną z form propagowania duchowości w Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych są Instytuty Duchowości *Carmelitanum*, działające w Poznaniu, Sopocie, Wrocławiu. Obecność od dwóch lat naszej wspólnoty w Warszawie Śródmieściu (Solec) dała możliwość założenia kolejnego Instytutu Duchowości *Carmelitanum*, gdzie wierni otrzymują pogłębioną katechezę, a także są formowani w duchu karmelińskim.

Do założenia i prowadzenia Instytutu został oddelegowany o. Wojciech Ciak, który zajął się przygotowaniem odpowiednich pomieszczeń oraz spraw formalnych. Instytut rozpoczął działalność 8 października, a inauguracja studiów odbyła się w uroczystość św. Teresy od Jezusa, 15 października br. mszą św. w

kościół klasztornej. Następnie w auli odbyło się przywitanie słuchaczy i wręczenie indeksów, a dr Rafał Tichy przedstawił wykład „Czas na Apokalipsę ...” Uroczysta inauguracja została zwieńczona wspólną agapą.



Na pierwszy rok zostało przyjętych 87 słuchaczy. W ramach trzyletniego studium wykładcami będą karmelici bosi oraz zapraszani specjaliści. Kolejny Instytut Duchowości staje się rozpoznawalną wizytówką Warszawskiej Prowincji w Stolicy Polski.

o. Jakub Kamiński OCD

Wrocław: Inauguracja roku akademickiego w Instytucie Duchowości

W niedzielę, 20 października w naszej karmelitańskiej parafii we Wrocławiu podczas sumy parafialnej o godz. 13.00 odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku zajęć w naszym Instytucie Duchowości Karmel.

W ten sposób zainaugurowaliśmy piąty rok działalności Instytutu. Nasz wrocławski Instytut ma strukturę 3-stopniową. 1 stopień obejmuje dwa lata wykładów, w tym roku ukończyło go 14 osób i zainaugurowało również 14. 2 stopień ma formę praktyczną i jego głównym celem jest poznanie siebie, by móc budować relację z Bogiem, bliźnim i ze światem, trwa także 2 lata – ten stopień zakończyło dziesięć osób, którzy ukończyli 1 stopień już dwa lata temu, i rozpoczęła „nie-pechowa 13” (z 14 kończących wykłady). 3 stopień ma formę egzystencjalną i polega na małej grupce formacyjnej, na kształt GOT-ów (Grupy Modlitwy Terezańskiej) i nie ma on ograniczonego czasu, zmierzamy do świętości przez całe życie, i oby wytrwali (!); w tym roku zaczęła go „7”.

Uroczystości przewodniczył nasz o. Prowincjał, Jan Malicki, i uświetnili swoją obecnością goście br. diakona Jonasa z Hiszpanii a – o. Alfonso Ruiz i towarzyszący mu br. Jesús z naszej karmelitańskiej wspólnoty z Burgos.

Po Eucharystii wszyscy zostali zaproszeni na agapę do naszego ogrodu. Pogoda także nam sprzyjała.

o. Antoni Rachmajda OCD

Z życia syberyjskiej parafii

W dniach 10 -13 października w Irkucku odbyła się konferencja diecezjalna, której tematem było: „Chrzest i posłanie. Kościół na misji w świecie”. Na zakończenie konferencji 13.10 o godz. 11.30 w katedrze irkuckiej była uroczysta Msza dziękczynna za 20 lat naznaczenia ks. Cyryla Klimowicza na biskupa. We tej Mszy wzięły udział również wszystkie Siostry Karmelitanki z Usola, które podarowały Biskupowi ikonę, napisaną przez s. Idę. W tym dniu w Usolu pierwszy raz w historii klasztoru nie było Eucharystii i klasztor został pusty na cały dzień. Siostry po Mszy Świętej w katedrze, pojechały jeszcze nad Bajkał do Listwianki.



17 października 2017 r. to historyczny moment dla parafii św. Rafała Kalinowskiego w Usolu. Pan Bóg podarował nam wcześniej przyjąć pod dach świątyni relikwie św. Siostry Faustyny apostołki Miłosierdzia Bożego. Dzisiaj przybył do nas św. Jan Paweł II Papież Miłosierdzia. To wielki i niewypowiedziany dar i odpowiedzialność dla każdego z nas, byśmy byli wierni temu czego za życia nauczał Jan Paweł.

To wydarzenie mogło być zrealizowane, dzięki inicjatywie Konsula Generalnego z Irkucka p. Krzysztofa Świderka, który od 4 lat organizuje papieskie dni w naszych stronach. W tym roku to było zaproszenie drugiego sekretarza Ojca Świętego, abp Lwowa Mieczysława Mokrzyckiego z relikwiami św. Jana Pawła II. Ks. Arcybiskup na początku liturgii uroczystie przekazał parafii relikwie na ręce proboszcza br. Pawła. W homilii, która przetłumaczona była na język rosyjski ks. Arcybiskup przedstawił Jana Pawła II jako człowieka głębokiej modlitwy i podawał konkretne przykłady jak Papież codziennie się modlił. Wzruszająca i bardzo wymowna była ulubiona pieśń Ojca Świętego, którą zaśpiewała nowa przełożona naszych sióstr Albertynek - s. Agnieszka SAPU „Barka”, oczywiście wszyscy obecni w kościele od razu ją podjęli. Msza Święta była celebrowana w języku polskim, a parafianie odpowiadali w języku rosyjskim.

W uroczystości wziął udział minister Andrzej Dera Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Konsul Generalny RP z Irkucka, ks. Włodzimierz Siek wikariusz generalny diecezji, ks. Andrzej Legowicz sekretarz abp Mokrzyckiego, o. Igor Birjukow z ruskiej prawosławnej cerkwi moskiewskiego patriarchatu – członek patriarchalnej komisji do spraw kultury fizycznej i sportu w Moskwie, licznie zgromadzeni parafianie, goście z Polski, z Ukrainy (z Berdyczowa), z Białorusi i dwie ekipy polskiej telewizji.

Przed błogosławieństwem o. Igor podzielił się swoim doświadczeniem spotkania ze św. Janem Pawłem II, w swojej pracy doktorskiej o filozofii sportu korzystał z tekstów Papieża. W imieniu parafian ks. Arcybiskupowi i Panu Konsulowi podziękowała p. Magdalena Kafara, nauczycielka j. polskiego w liceum w Usolu, która od niedawna jest naszą parafianką.

Szkoda tylko, że nasz Pasterz nie mógł być obecny, w tym czasie były obrady Konferencji Episkopatu Rosji w Nowosybirsku. Jednak ks. bp Cyryl łączył się z nami duchowo.

Po Mszy Świętej nasze świętowania trwało dalej przy wspólnej agapie, przygotowanej przez Siostry Albertynki. Było bardzo radośnie i miło. Zbyszek Nowak – polski jazzman zagrał nam mini koncert papieski, a Marek z Koniakowa prawdziwy góral śpiewał regionalne beskidzkie przyśpiewki. Goście z Polski to w większości biznesmeni, którzy przyjechali na form biznesu do Irkucka.

We Wszystkich Świętych odeszła do Pana nasza zasłużona dla Kościoła parafianka z Dagnika w tajdze, babcia Emma. 4.11 br. Paweł, Siostry Albertynki i p. Magdalena pojechali 220 km do Dagnika na godz. 12.30 na pogrzeb, musieli się spieszyć, aby na 18.00 zdążyć do Angarska na uroczystą Mszę Świętą urodzinowo – imieninową ks. Biskupa Cyryla. Było ciężko, bo 3.11 w niedzielę spadł śnieg i droga w tajdze była nieodśnieżona. Dzięki Bogu i aniołom stróżom wszędzie udało się zdążyć.

br. Paweł Apostoł od M. B. Różańcowej OCD



Wieści z Nowicjatu...

Ostatni miesiąc minął nam bardzo owocnie w pełnej gorliwości serca. Podczas jednej z wtorkowych rekreacji wybraliśmy się na dłuższy spacer razem. Choć pierwotnie tego nie planowaliśmy, po drodze udało się nam znaleźć sporo grzybów, głównie maślaki i kilka prawdziwków. Nie mieliśmy ze sobą żadnego koszyka ani choćby torebki foliowej, więc, aby donieść je do klasztoru, posłużyliśmy się kapeluszem jednego z nas i naszymi dłońmi... Przynieśliśmy taką ilość, że następnego dnia na obiad była zupa grzybowa zrobiona przez p. Hanię, a na drugie danie kanie w panierce, których całą torbę jakiś dobrodziej zostawił nam pod drzwiami na furcie. Razem z o. Zbigniewem Stachowiczem, który też jest zapalonym grzybiarzem, zebraliśmy łącznie kilkanaście słoików suszonych grzybów. Z tego powodu bardzo cieszy się p. Hania, nasza kucharka, gdyż będzie miała co wrzucić do bigosu na święta i w ogóle... Pomysł zbierania grzybów na tyle nam się spodobał, że przez kolejny miesiąc podczas dłuższych rekreacji często wspólnie udawaliśmy się w las, do czego zachęcał nas o. magister.

Jednego poniedziałku, jeszcze na sam koniec września, mieliśmy dzień pustyni. Była akurat deszczowa pogoda, mimo to każdy z nas postanowił wybrać się indywidualnie w dłuższą trasę (zabierając ze sobą reklamówkę na wypadek napotkania kolejnych grzybów ☺). Br. Andrei udał się polnymi i leśnymi drogami do Obkasu. Na trasie, nie mogąc znaleźć prostszej drogi, poszedł przez pole, aby potem znowu wrócić na szlak. Do klasztoru wrócił z dużą ilością maślaków. Trasa jego wynosiła z pewnością ponad 20 km. Br. Bartłomiej, w pierwszej kolejności poszedł do pobliskich Ogorzelin, gdzie w przykościelnej kapliczce odmówił Godzinę Czytań, a potem również udał się do Obkasu, gdzie spotkał pana kościelnego, p. Józefa, dzięki czemu mógł pomodlić się także w tamtejszym kościółku. Do klasztoru powrócił polnymi drogami przynosząc siatkę kani i kilka prawdziwków. Również jego trasa wynosiła ok. 20 km. Natomiast br. Marek, ze względu na swój obowiązek pulsatora zdecydował, że nie wyjdzie na zbyt długo, ale to wystarczyło, aby wrócił do klasztoru cały przemoczony. Dzień ten przeżyliśmy bardzo spokojnie i owocnie.

W niedzielę 6-go października odbyła się przełożona o tydzień agapa z okazji imienin naszego o. magistra - o. Michała. Na ten dzień br. Marek przygotował ciasto marchewkowe z polewą z budyniu waniliowego posypanego odrobiną kakao. W czasie przygotowań br. Andrei pomagał przy obieraniu marchewek z naszego ogródka, natomiast br. Bartłomiej przygotował pyszne kruche ciastka maślane z cukrem ☺.

Jednego wtorku, po powrocie z wyprawy grzybowej, mogliśmy obejrzeć rosyjski film pt. „Cud”. Opowiada on o autentycznych wydarzeniach, które miały miejsce w sowieckiej Rosji. Film bardzo ciekawy, z głębią i godny polecenia. Natomiast 16-go października, w Uroczystość naszej świętej Matki Teresy od Jezusa zrobiliśmy sobie nowicjackie ognisko. Wieczorem uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w naszym kościele.

Na brak pracy nie narzekamy. W ostatnim czasie zajmowaliśmy się głównie, choć nie tylko, przekopywaniem ogrodu, dzięki czemu jest już przygotowany na zimowy spoczynek, oraz grabieniem liści, które następnego dnia „jakimś cudem” pojawiają się na nowo. Pocieszamy się tym, że liście nie mogą „padać” w nieskończoność... ☺. Podczas codziennej pracy w ogrodzie towarzyszą nam nasze kury, które o. magister wypuszcza, aby zażyły odrobiny wolności. Podczas gdy my kopaliśmy lub grabiliśmy, one, jak gdyby nic, spokojnie skubały sobie trawkę, szukały robaków i zażywały kąpieli piaskowych. Jednak, jak się przekonaliśmy, w towarzystwie kur a raczej koguta, trzeba nam było zachować czujność. Nie raz już przeraził nas kogut, który nagle zniemacka i bez żadnego ostrzeżenia zaczynał pędzić w kierunku któregoś z nas aby dziobać nas po nogach. Rzeczywiście takie doświadczenie podnosi ciśnienie, co zastępuje dzienną dawkę mocnej kawy. Jakiś czas temu kogut zachorował. Był osowiały, miał opadnięty grzebień i nawet już nie piał, a co dopiero mówić o gonieniu kogokolwiek. Podobno nawet sam otwierał dziób



kiedy przez kolejne dni o. Michał podawał mu lek. Po kilku dniach wrócił do swojej dawnej formy, czego znakiem była próba dziobnięcia naszej pani kucharki... Innym razem, jednej niedzieli udało się nam uratować dwumiesięcznego kotka. Wpadł do sporej dziury przy murze i spędził tam całą noc. Jednak w porę podjęliśmy działanie. Nie udawało się go wyciągnąć, bo był na tyle dziki, że uciekał do rynny, ale wpadliśmy na pomysł aby zrobić mu kładkę. Tego samego dnia był już widziany ze swoją matką.

Jakiś czas temu mieliśmy przyjemność wręczyć naszej p. Hani dyplom z podziękowaniem za 25 lat opieki kulinarnej nad braćmi w Zamartem. Natomiast dwa tygodnie temu rozpoczęliśmy cotygodniowe lekcje hiszpańskiego. Prowadzi je p. Małgorzata, siostra zaprzyjaźniona z nami proboszcza z Płocicza. Warto także wspomnieć, że p. Małgorzacie udało się niedawno spotkać z rodziną św. Elżbiety

od Trójcy Przenajświętszej, podczas jej pobytu w Paryżu, z czego zdała nam szczegółową relację. Otrzymaliśmy także mały upominek - słoik specjalnej musztardy z Dijon.

Pozdrawiamy wszystkich bardzo serdecznie i polecamy się Waszej pamięci.

Wasi bracia z Nowicjatu.



Wyższe Seminarium Duchowne Karmelitów Bosych w Poznaniu
Instytut Duchowości Carmelitanum zapraszają na sympozjum:

KIEROWNICTWO DUCHOWE

Sanktuarium św. Józefa
Poznań, ul. Grodzka 25

14-16 listopada 2019

Szkoły kierownictwa duchowego
czwartek, 14 listopada

17.00 Przywitanie uczestników
17.10 Przewodnictwo duchowe w monastycyzmie prawosławnym
ks. dr Włodzimierz Misijuk
17.50 Hezychastyczna diagnoza zagrożeń duchowych
w tradycji chrześcijańskiego Wschodu
prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski
18.50 Jezuicka szkoła kierownictwa duchowego
o. dr hab. Wacław Królikowski SJ

Kierownictwo duchowe a psychologia
piątek, 15 listopada

17.00 Coaching chrześcijański a kierownictwo duchowe
dr Anna Wieradzka-Pilarczyk
17.40 Pomoc psychoterapeutyczna a kierownictwo duchowe
prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski
18.40 Jeden Bóg – wiele odsłon.
Różnorodność obrazów Boga w kierownictwie duchowym
o. dr Eugeniusz Jędrzej SJ

Karmelitańska szkoła kierownictwa duchowego
sobota, 16 listopada

17.00 Św. Teresa od Jezusa i jej nauka
dotycząca kierownictwa duchowego
o. mgr lic. Wojciech Ciak OCD
17.40 Św. Jan od Krzyża i jego nauka
dotycząca kierownictwa duchowego
o. dr Antoni Rachmajda OCD
18.40 Synteza karmelitańskiej szkoły kierownictwa duchowego
o. prof. dr hab. Jerzy Gogola OCD

Z Karmelu w Elku

Kochani Bracia, Kochane Siostry!

„Ten, kto miłuje, wyrusza w drogę (...) jest powołany, by wyjść poza siebie.” Papież Franciszek
Słowa Ojca Świętego na Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny rzuciły nowe światło na nasze elckie życie.

1 października poranną Mszą Świętą w naszej karmelitańskiej kaplicy - ks. Bp Jerzy Mazur zainaugurował obchody Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego. W czasie homilii przywoływał słowa Hymnu, który powstał w naszym Karmelu: „Ochrzczeni i posłani”. Ks. Biskup zapewnił, że od dzisiaj – ten Hymn rozbrzmiewa wśród misjonarzy na wszystkich kontynentach. To nasze „wyjście na cały świat”. Chłonęliśmy słowa o modlitwie, jako podstawowej aktywności misyjnej i mówiąc najkrócej – zapłonął w naszych sercach nowy misyjny Żar.

Ukoronowanie tych niezwykłych chwil nastąpiło w sobotę, 5 października, kiedy postulat rozpoczęła Ania – „kolejna wojowniczką w Twierdzy Wityńskiej” - jak mawiają nasi przyjaciele, jeszcze jedno serce całkowicie oddane Chrystusowi.

W niedzielę 6 października, z łaski i dobroci Boga, uwielbiałyśmy Eucharystycznego Pana wraz z Maryją i Wspólnotą Guadalupe z Lublina. Długo jeszcze po modlitwie w kaplicy celebrowaliśmy Obecność Pana w radości spotkania w rozmównicy. Pieśni, opowieści, jedno serce i nowe przesłanie, jakie otworzył przed nami Chrystus przez obecność lubelskiej Wspólnoty.

Modlitwa śpiewem jest nam bardzo droga. Wie o tym i nieskończenie w tym błogosławi najlepszy Bóg. Jedynie cudem Jego łaski można tłumaczyć, że na nasze poszukiwania pomocy w pracy nad emisją głosu odpowiedziała wspaniała wokalistka – Gosia Hutek. Przyjechała do Elku i w czasie warsztatów podzieliła się swoją wiedzą, umiejętnościami, a nade wszystko – sobą, swoją wiarą, ufnością, miłością do Boga. Śpiewała skomponowane przez siebie utwory, a z nas wykrzesowała pokłady muzykalności, jakich się nie spodziewałyśmy. To wspólne uwielbienie Boga owocuje radością i determinacją do dalszej, wytężonej pracy nad pięknym śpiewem.



Karmel jest cały misyjny. 19 października w ramach Diecezjalnego Kongresu Misyjnego nasza Wspólnota została zaproszona, by podczas międzykontynentalnego połączenia z misjonarzami reprezentować Europę. I chociaż z jednej strony jesteśmy świadome misyjności naszego powołania, wybór dokonany przez ks. Biskupa - właśnie naszej elckiej wspólnoty karmelitanek bosych, potęgnie nas w tym upewnił.

W czasie Kongresu, w kościele pw. Ducha Świętego w Elku, wystawiono spektakl „Zanieśmy światu Miłość” oparty na piosence napisanej przez naszą siostrę Agnieszkę, w reżyserii ks. Mariusza Pawliny – utalentowanego młodego kapłana elckiej diecezji. W wykonanie śpiewu zaangażowana została młodzież i klerycy naszego seminarium.

28 października spektakl, prezentowany powtórnie w elckiej Katedrze, transmitowała Telewizja Trwam. Tego właśnie dnia, tuż przed spektaklem grupa 100 aktorów odwiedziła naszą kaplicę. Razem dziękowaliśmy Bogu za wszystko, czego dokonuje w nas i Kościele Świętym w tym błogosławionym czasie.

Kochani Bracia, kochane Siostry,

„do miejsc odległych, do miejsc nieznanych,
do miejsc pustynnych, do miejsc przez ludzi zapomnianych,
do serc samotnych, do serc zagubionych,
do serc złamanych, Miłości Bożej tak spragnionych
ZANIEŚMY ŚWIATU MIŁOŚĆ!”

Wasze Siostry z Elku

Ze wspólnoty Karmelu w Elblągu

Tegoroczny październik obfitował w wiele wydarzeń: od tych naszych karmelitańskich poczynając, a na państwowych skończywszy. Prosząc o wstawiennictwo Św. Naszą Matkę i modląc się do Ducha Świętego

brałyśmy udział w wyborach do Sejmu i Senatu. Nie ma co ukrywać – były i powyborcze emocje, czyli radość ☺.



W uroczystość Św. Naszej Matki Teresy od Jezusa miałyśmy możliwość uczestnictwa w dwóch Eucharystiach. O 7.30 przewodniczył o. Wacław Zyskowski, redemptorysta, a o 17.00 biskup pomocniczy naszej diecezji ks. Wojciech Skibicki. Liturgia była zatem pewnego rodzaju drogocenną kłamrą spinającą radość całego dnia, w którym starałyśmy się jeszcze mocniej przyłgnąć sercem do dziedzictwa Naszej Świętej Matki. Obaj celebranci podkreślili odwagę i zaufanie Panu Bogu, jakie cechowało Reformatorkę Karmelu, oraz prostotę i mądrość, udzielone Jej przez Umiłowanego Oblubieńca. Każda z nas ma nadzieję coraz bardziej postępować w wierności Regule i Konstytucjom, aby Św. Matka mogła być dumna z duchowych córek, prawdziwych córek Kościoła Świętego.

Poza tym codzienność jesienna sprzyja refleksjom o przemijaniu, ale ilość prac remontowych nie pozwala – na szczęście – poddać się chandrze. Nasz elbląski depresyjny klimat wprowadzie nie rozpieszcza słońcem, ale najważniejszy jest ten Blask, jaki bije z Serca Jezusa i Jego Matki. W modlitwie różańcowej

pamiętamy nie tylko o tych, którzy proszą o wstawiennictwo, ale zwłaszcza o misjonarkach i misjonarzach. Wszak czujemy się również posłane, by głosić Ewangelię świadectwem karmelitańskiego kontemplacyjno-klauzurowego powołania.

Siostry Karmelitanki Bose z Elbląga

Z Karmelu w Warszawie

Istnieją ważne i przełomowe momenty w życiu społeczności, wśród których żyjemy czy też w życiu Kościoła. Ich waga powoduje, że mimo naszego ściśle klauzurowego stylu życia nie możemy pozostać bierne lub obojętne, lecz naszą powinnością jest to, by na swój sposób, zgodnie z danym nam charyzmatem, aktywnie – poprzez modlitwę i ofiarę – w nie się zaangażować. W przełomowym momencie swego życia, gdy inicjowała istnienie pierwszego Reformowanego Klasztoru Karmelitanek Bosych w Avila św. Nasza Matka Teresa apelowała do swych Sióstr: „Oto świat płonie pożarem, oto chcieliby na nowo zasądzić na śmierć Chrystusa i tysiące fałszywych świadków przeciw Niemu stawiają, chcieliby obalić Kościół, a my miałybyśmy czas tracić na pragnienie rzeczy, które, gdyby ich Bóg uzyczył, właśnie niejednej duszy zamknęłyby wstęp do nieba? Nie, siostry moje, nie czas teraz w naszych rozmowach z Bogiem zajmować się sprawami błahymi”. Te słowa św. Teresy wyjątkowo wybrzmiały dla nas w ostatnim czasie. Minione dwa miesiące i wydarzenia, które w nich miały miejsce, zobligowały nas po raz kolejny do postawienia sobie pytania odnośnie naszej karmelitańskiej tożsamości i w sposób pełniejszy ukazały nam wagę naszego ukrytego apostołatu, angażując nas w sposób szczególny w modlitwę w intencji naszej Ojczyzny i Kościoła.

Ten „patriotyczny i eklezjalny rys” przewijał się w życiu naszej Wspólnoty już od pierwszych dni września. 1 września – data jakże ważna dla naszej Ojczyzny. W tym roku szczególnie celebrowana ze względu na przypadającą tego dnia 80-tą rocznicę wybuchu II Wojny Światowej. Wiązało się to oczywiście z uroczystymi jej obchodami, mającymi miejsce głównie w Warszawie, gdzie odbyło spotkanie delegacji z państw całego świata. Choć mimo że mieszkamy w Stolicy, nie mogłyśmy bezpośrednio uczestniczyć w uroczystościach (ze względu na klauzurowy charakter naszego życia), łączyłyśmy się w tym dniu w modlitwie za Ojczyznę i poległych w jej obronie, ale również z wielką uwagą i niemałym wzruszeniem śledziłyśmy przebieg transmisji uroczystości odbywających się na Placu Piłsudskiego, tak niedaleko od naszego Klasztoru. To ważne wydarzenie, a zwłaszcza treść wysłuchanych przemówień przedstawicieli państwowych z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci i inspirować nas będzie do modlitwy w intencji Polski i pokoju na świecie, by dramat, którym była II Wojna Światowa już więcej w historii się nie powtórzył.

Wydarzenie to nie pozostało bez oddźwięku w naszym życiu. Swoją troskę o naszą Ojczyznę chcieliśmy wyrazić w konkretny sposób. Dlatego też włączyłyśmy się w inicjatywę „Polska pod krzyżem” podejmując – zgodnie z zachętą jej organizatorów - w święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) post w intencji Ojczyzny oraz organizując w tym dniu w naszym klasztorze całonocną adorację Najświętszego Sakramentu. W modlitwę naszą włączały się również osoby „z zewnątrz”, licznie wstępując w tym dniu do naszej klasztornej kaplicy na choć krótką adorację, nawet w późnych godzinach wieczornych i nocnych. Modlitwę za Ojczyznę odczytujemy ostatnio jako szczególne wyzwanie stojące przed naszą Wspólnotą. W związku z tym podobną inicjatywę podjęłyśmy niecały miesiąc później, w przeddzień wyborów parlamentarnych, tj. 12 października. Znowu spotkała się ona z pozytywnym oddźwiękiem ze strony „bywalców” naszej kaplicy. Z radością spostrzegamy, że tworzy się już pewna grupka osób, które włączają się aktywnie w podejmowane przez nas inicjatywy, tym samym inspirując nas do ich kontynuowania, a także dawania konkretnego świadectwa ważności modlitwy wobec wyzwań współczesnego świata.

Dlatego też, by zaznaczyć swą obecność w lokalnej społeczności kościelnej, a także dzielić się naszym charyzmatem z zainteresowanymi nim osobami, zgodnie z zapoczątkowaną dwa lata temu tradycją po raz kolejny zorganizowałyśmy Triduum poprzedzające święto świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, które przypadło na 28, 29 i 30 września i zakończone zostało 1 października uroczystym obchodem święta naszego najmłodszego Doktora Kościoła.

W tym roku zaprosiliśmy do jego poprowadzenia znawcę doktryny św. Teresy od Dzieciątka Jezus – tym razem z naszej Prowincji - o. Krzysztofa Pawłowskiego OCD z Poznania. Zwyczajowo te dni we wspólnocie przeżywałyśmy jako dni skupienia. Codziennie miały miejsce dwie Msze św. – poranna – konwentalna i wieczorna, „główna”, ku czci św. Teresy, podczas której Ojciec głosił okolicznościowe kazanie, oparte na bazie interesujących faktów z życia św. Tereni obrazujących istotne elementy jej duchowego przesłania, nieustannie aktualne. Triduum, jak co roku zgromadziło sporą liczbę czcicieli naszej Świętej.

Święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus to w Karmelach tradycyjnie święto Nowicjatu. Uczciłyśmy je wielką rekreacją, jednocześnie modląc się szczególnie w tym dniu za nasze Nowicjaty oraz o nowe powołania do naszej Wspólnoty i całego Zakonu. Taka też była intencja porannej, konwentalnej Mszy Świętej. Wieczorem, o godzinie 18. miała miejsce druga, uroczysta Msza święta wieńcząca Triduum ku czci

św. Tereni z okolicznościowym kazaniem o. Krzysztofa. Po Eucharystii nastąpiło tradycyjne poświęcenie płatków róż symbolizujących łaski wypraszane przez św. Teresę dla wiernych, którzy uciekają się do jej wstawiennictwa, a także odczytanie złożonych przez zebranych intencji polecanych Bogu za przyczyną Świętej. Następnie, zgodnie z naszym zwyczajem zaprosiliśmy zebranych na małą agapę, gdzie obok „strawy dla ciała” – kanapek, ciast, kruchych babeczek, znalazła się również „strawa dla ducha” w postaci sentencji św. Tereni przygotowanych przez Nowicjat i naszych tradycyjnych już Karmelków z cytataми z pism Świętej.

Obok św. Małej Tereski w październikowym liturgicznym kalendarzu pojawia się, równo dwa tygodnie później, postać Wielkiej Teresy, naszej Świętej Matki i Reformatorki. W dniach 6-14 października wspólnotowo odprawialiśmy nowennę przygotowującą do obchodów uroczystości ku jej czci. Niestety nie udało nam się zorganizować kolejnego Triduum dla czcicieli Naszej Świętej Matki, być może ze względu na małą ilość czasu, który miałyśmy na podjęcie tej inicjatywy. Niemniej, by ułatwić zainteresowanym uczestniczenie we Mszy świętej ku czci św. Teresy w tym dniu w naszym Karmelu zorganizowałyśmy wieczorem dodatkową, uroczystą Eucharystię, której przewodniczył o. Krzysztof Piskorz OCD. Po Mszy Świętej, na którą, ku naszemu pozytywnemu zaskoczeniu, mimo braku wcześniejszych ogłoszeń przyszła dość duża grupka osób, zaprosiliśmy zebranych na tradycyjną już agapę, która potrwała do późnych

godzin wieczornych. Cieszymy się, że nasi Święci wciąż wzbudzają takie zainteresowanie wśród ludzi świeckich. Jest to dla nas inspiracja – i mobilizacja do tego, by dzielić się na różny, dostępny nam sposób danym nam w Kościele charyzmatem, lecz przede wszystkim samemu go zgłębiać i wcielać we własną codzienność, poprzez świadectwo życia ukazując jego piękno.

Papież Franciszek ogłosił w tym roku październik nadzwyczajnym miesiącem misyjnym. Była to dla nas okazja do szczególnie intensywnej modlitwy w intencji misji. Zwłaszcza w dniach 20-27 października przeżywałyśmy wraz z całym Kościołem Tydzień modlitw za misje i misjonarzy. Dla nas, karmelitanek, jest to czas wyjątkowy, gdyż głęboko wpisany w istotną wartość naszego powołania w Kościele. Zarówno św. Matka Teresa od Jezusa, jak i św. Teresa od Dzieciątka Jezus, które w szczególny sposób w tym miesiącu wspominałyśmy, modlitwę za misje odkrywały jako szczególny rys tożsamości karmelitanki bosej.

Dlatego też, w tym duchu, z niemalą uwagą i – nie ukrywamy pewną dozą niepokoju o przyszłość Kościoła – śledziłyśmy przebieg Synodu o Amazonii mającego miejsce w

drugiej połowie października i różnych kontrowersji wokół niego się toczących. Podjęłyśmy też szczególnie modlitwę w tej intencji, by zapadły słuszne decyzje, które nie przyczynią się do narastania niepokoju i podziałów w Kościele, ale umocnią jego jedność i przejrzystość doktrynalną. Ufamy, że mimo różnych przeciwności Duch Święty czuwa nad swym Kościołem i wskaże właściwe rozwiązania tym, którzy w prostocie serca ich poszukują.

Oprócz tych wyżej przedstawionych, zewnętrznych wydarzeń dotyczących w jakiś sposób naszą Wspólnotę, miały w niej miejsce również inne, bardziej wewnętrzne, o których również warto wspomnieć. 13 września po raz pierwszy próg naszej klasztornej kłauzury przekroczyła nasza aspirantka – Agnieszka. Formalnie aspiranturę rozpoczęła już 15 sierpnia. Konieczność załatwienia formalności związanych z dotychczasową pracą spowodowała to przesunięcie terminu. Nowa forma aspirantury, trwającej według



aktualnych przepisów cały rok, pozwala na odbywanie jej przez osobę zainteresowaną zarówno za kłauzurą, jak i „w świecie” – według możliwości i ustaleń aspirantki i Wspólnoty. Dlatego też po miesięcznym pobycie w naszej Wspólnocie, 16 października Agnieszka powróciła do rodziny, by załatwić dalsze formalności i – znów pojawi się - jak ufamy, tym razem już na dłużej wśród nas z początkiem listopada. Zawierzamy Bogu jej drogę, rozeznawanie powołania, towarzysząc naszą życzliwą obecnością i modlitwą.

Mniej więcej w tym samym czasie, tj. w drugiej połowie września gościliśmy również w naszej Wspólnocie przez prawie trzy tygodnie – z krótkimi przerwami - s. Agnieszkę z Nowych Osin, która ze względu na rehabilitację odbywaną w Warszawie zatrzymała się przez czas jej trwania w naszym Klasztorze. Było to dla nas niezwykle ważne, radosne i ubogacające doświadczenie, dzięki któremu ożywiła się relacja pomiędzy naszymi Wspólnotami. Wspólne spotkania, rozmowy, oglądanie zdjęć z ważnych wydarzeń dotyczących obu naszych Wspólnot, wymiana praktycznych doświadczeń zacieśniły więzi pomiędzy nami, co - jak ufamy - spowoduje ożywienie i umocnienie kontaktów, na co cieszymy się i z całego serca jesteśmy otwarci.

W omawianych miesiącach w życiu naszej Wspólnoty nie zabrakło też elementów ściśle formacyjnych. Zarówno na ich początku (4 września), jak i uwieńczeniu (31 października) miały miejsce wykłady Naszego Ojca Wojciecha Ciaka, który kontynuował omawianie poszczególnych zagadnień z „Drogi doskonałości” św. Naszej Matki Teresy – tym razem kwestii jakże istotnej w życiu duchowym, tj. pokory. Na wspólnotowych, piątkowych kapitułach podjęliśmy rozpoczętą już jakiś czas temu rewizję naszego życia według Konstytucji, natomiast w ostatnią niedzielę października na wieczornej rekreacji zainaugurowaliśmy wspólne oglądanie filmu o św. Naszej Matce Teresie, co planujemy kontynuować podczas kolejnych, niedzielnych wieczornych rekreacji, celem przypomnienia sobie ważnych wydarzeń z życia Świętej Naszej Matki i początków Terezańskiej Reformy.

W minionym czasie nie zabrakło oczywiście w naszym karmelitańskim życiu remontowych akcentów. Tym razem jednak główny nacisk został położony na nasz klasztorny ogród, który dzięki determinacji i wytrwałości naszych wiernych pracowników przeszedł w krótkim czasie swoistą metamorfozę. Zgodnie z postanowieniami powizytacyjnymi część uprawna ogrodu została zlikwidowana, zmieniając swój charakter na parkowo-rekreacyjny. Miejsce warzywnych grządek zajął równo przykoszony trawnik poprzecinany wyłożonymi kamieniami alejkami. W bardziej zacisznych miejscach ogrodu pojawiły się ostatnio zakupione przez nas stylowe, zadaszone ławeczki z pergolami, nadając mu tym samym malowniczy i nieco sentymentalny charakter, będąc jednocześnie dla nas bardzo praktyczną „przystanią” na modlitwę i duchową lekturę.

Na mniejszą nieco skalę kontynuowałyśmy remonty wewnątrz Klasztoru (m.in. cyklinowanie i lakierowanie podłogi w preparatorium, ciąg dalszy remontu pomieszczeń na klasztornej furcie). Mamy nadzieję, że w najbliższych miesiącach uda nam się zwieńczyć rozpoczęte prace. Dzięki życzliwości o. Tobiasza Zarzeckiego OCD udało się dokonać renowacji naszego ulubionego obrazu św. Józefa, który odtąd w pełnej krasie wisząc nad drzwiami kłauzurowymi Klasztoru pilnie strzeże naszej Wspólnoty, wspierając nas, jak ufamy, nie tylko w sprawach remontowych i materialnych.

W ostatni dzień października wieczorem, I Nieszporami rozpoczęliśmy obchody Uroczystości Wszystkich Świętych. Choć popularnie kojarzy się ten dzień głównie z modlitwą za naszych bliskich zmarłych, sam 1 listopada jest radosnym dniem komunii z tymi wszystkimi, którzy w Niebie cieszą się pełnym zjednoczeniem z Bogiem i mogą być dla nas wzorem i orędownictwem w naszych codziennym dążeniu do świętości. Dziś, choć z pewną nutką zazdrości patrzymy w ich stronę – biorąc pod uwagę trud doczesności, w którą tak jesteśmy zaangażowani - ufamy, że wspierają nas w codziennych zmaganiach o to, by Królestwo Boże, w którego pełni już uczestniczą, tu, na ziemi jak najbardziej wzrastało w ludzkich sercach i niczym zaczyn przemieniało społeczność ludzką.

Wobec wyzwań dzisiejszego świata, wobec otaczających nas problemów, których na co dzień doświadczamy – coż możemy zrobić my, karmelitanki boso? Pytanie to zadała sobie św. Nasza Matka 457 lat temu ... i w odpowiedzi na nie podjęła dzieło Reformy Karmelu. Mimo doświadczanej po ludzku niemocy znalazła rozwiązanie - „Postanowiłam uczynić choć to małuczko, co uczynić zdołam, to jest wypełnić rady ewangeliczne jak najdoskonalej i tę gromadkę siostr, które tu są ze mną, skłonić do tego, aby czyniły podobnie, ufna w dobroć Boga, który nie opuści tych, którzy mężnym sercem wszystko opuszczają dla Niego”. Myślę, że ta odpowiedź, wobec aktualnej sytuacji świata i Kościoła dotyczy każdej z nas. Wyzwanie, by na nowo rozpalic charyzmat terezański w służbie Kościołowi stoi dziś jako zadanie przed każdą karme-

litanką bosą i każdą karmelitańską Wspólnotą. A stawka tego jest wielka – zbawienie wieczne lub potępienie tylu ludzkich istnień ... „O moje Siostry w Chrystusie! Pomóście mi to wybłagać od Pana. Po to On was tu zgromadził. To jest wasze powołanie, to ma być jedyne wasze staranie, do tego mają zmierzać nasze pragnienia, nad tym mają płynąć wasze łzy, o to błagać wasze modlitwy. Nie, siostry moje, nie o sprawy tego świata troszczyć się mamy.” Oby to wołanie św. Naszej Matki odnalazło dziś w nas oddźwięk, na miarę Jej oczekiwań i aktualnych potrzeb świata!

PROWINCJA - OCDS

Podziękowanie za 20 lat istnienia Wspólnoty OCDS w Bydgoszczy

Minęło 20 lat od powstania Wspólnoty Świeckiego Karmelu pw. Matki Bożej Pięknej Miłości w Bydgoszczy. Jest to dla nas – członków tejże Wspólnoty okoliczność która budzi w naszych sercach szczególną wdzięczność,

- najpierw Panu Bogu za tą szczególną łaskę,
- po wtóre Matce Pięknej Miłości że nas wzięła pod swoją opiekę,
- po trzecie wszystkim ludziom którzy nas wspierali modlitwą, słowem, czynem, decyzjami.

A jest to długa lista osób do których zwracamy się z serdecznym podziękowaniem:

Prowincjałowie:

1. O. Mariusz Jaszczyzyn OCD
2. O. Stankiewicz OCD
3. O. Roman Hernoga OCD
4. O. Łukasz Kansy OCD
5. O. Jan Piotr Malicki OCD

Delegaci Prowincjała do spraw OCDS:

1. O. Mirosław Treder OCD
2. O. Alfons Kępa OCD
3. O. Tomasz Litwiejko OCD
4. O. Stanisław Plewa OCD
5. O. Robert Marciniak OCD

Asystenci Wspólnoty:

1. Marek Kłaput OCD
2. Rafał Śląski OCD[†]
3. Tomasz Litwiejko OCD
4. Roman Nowak OCD
5. Krzysztof Jank OCD
6. Zbigniew Stachowiak

Kapłani diecezjalni:

1. Ks. arcybiskup Henryk Muszyński
2. Ks. biskup Jan Tyrawa
3. Ks. Zbigniew Maruszewski[†]
4. Ks. Władysław Mielcarek
5. Ks. Jan Graczyk[†]
6. Ks. Stanisław Kotowski

Nasza pierwsza formatorka Jadwiga Ciechorska[†]



A także wszyscy Ojcowie i Bracia OCD, wszystkie Siostry Karmelitanki Bose, Rady Prowincjalne i wszyscy członkowie OCDS.



Wszystkim bardzo dziękujemy za okazaną życzliwość, wsparcie, modlitwy, dobre rady, formację, za trudy dla nas poniesione, za włożoną w nas pracę. Jest to dla nas dobro które nas zbudowało, czyni lepszymi i zobowiązuje do przekazywania dalej.

W imieniu członków Wspólnoty OCDS w Bydgoszczy
Bogusław Sudał, przewodniczący

„Jak Armia Zbawienia” czyli... wycieczka sopockiej Wspólnoty OCDS

Ostatnią sobotę września (28.09.2019 roku) sopocka Wspólnota OCDS spędziła na zwiedzaniu Gdańska, a szczególnie Bazyliki św. Brygidy. Mimo że plany rekreacyjne były początkowo inne, bowiem od lat „chodzą za nami” Mątowni, to nikt nie czuł się zawiedziony, a wręcz przeciwnie: przyszłoroczną rekreację zaplanowano też w Gdańsku.



Zaczęliśmy Eucharystią o godz. 9.00 u pallotynów w XIV-wiecznym kościele pw. św. Elżbiety i zaraz po Niej wyruszyliśmy ku „św. Brygidzie”. Spotkany pallotyn, zobaczywszy nas, orzekł, że wyglądamy „jak Armia Zbawienia” (zapewne: wojowniczo i „moherowo”).

W Bazylice św. Brygidy (na Starym Mieście) kontemplowaliśmy zarówno Boga, jak i piękno skryte w bursztynowym ołtarzu, poświęconym Jezusowi i Najświętszej Maryi Pannie. W odczytaniu jego przebogatej symboliki pomogła nam Violetta – wspólnotowy przewodnik. To dzięki jej objaśnieniom dostrzegliśmy wiele ukrytych szczegółów o charakterze sakralnym i patriotycznym. Ołtarz ów to największe tego typu dzieło z bursztynu na świecie: wysoki na przeszło 12 metrów i o powierzchni około 120 metrów kwadratowych. Przeeeeepiękny!

Następnie skierowaliśmy się ku Bazylice Mariackiej, po drodze odmawiając Anioł Pański. W tej trzeciej pod względem objętości świątyni na świecie, która zachowała niemal w pełni gotycką architekturę w układzie przestrzennym, tak wewnętrznym jak i na zewnątrz, kontemplowaliśmy przede wszystkim wielkość Boga, który pozwala się odnaleźć także w ludzkich realizacjach malarsko-architektonicznych.

Naszą wyprawę rekreacyjno-pielgrzymkową zakończyliśmy, włączając się o godz. 15.00 w modlitwę Koronki na ulicach miast świata (przy Pomniku Ofiar Grudnia przy Urzędzie Miasta w Gdyni) i prosząc o miłosierdzie dla siebie, bliskich, Ojczyzny, a także o odnowę moralną wszystkich Polaków, Kościoła i świata.

Urszula Motyl-Śliwa OCDS

Wielkie spodziewanie się czyli... przyrzeczenia w Sopocie

Dnia 1 października 2019r. w sopockiej Wspólnocie OCDS miała miejsce szczególna uroczystość – tego wtorkowego popołudnia, w święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus, cztery osoby ze Wspólnoty powiedziały Bogu swoje TAK: dwie osoby w przyrzeczeniach definitywnych (Elżbieta od Serca Jezusa Miłosiernego i Darów Ducha Świętego Gojtowska i Mirosław od Najświętszego Oblicza Jandy) i dwie osoby, składając swoje przyrzeczenia czasowe (Barbara od Maryi i św. Józefa Kurska oraz Grażyna od Dzieciątka Jezus Szopińska-Alster).



Tego dnia ojciec Asystent, o. Bertold, powiedział w swoim kazaniu, życzeniowo i „proroczo”, że składając przyrzeczenia, czynią krok, który zwiąże ich bardziej z Bogiem i ludźmi, i pociągnie innych i... im więcej będą się od Boga spodziewać, tym więcej otrzymają.

Gabriela Żylińska OCDS

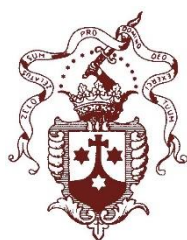
W SKRÓCIE

- ✚ Dnia 19 października br., pod przewodnictwem Delegata Prowincjała ds. Mniszek Wojciecha Ciaka, odbyły się we Wspólnocie Karmelitanek Bosych w Karagandzie wybory Przeoryszy i Radnych. Na poszczególne urzędy zostały wybrane następujące Siostry: Przeorysza: S. Maria Teresa od Eucharystii; I Radna: S. Miriam Józefa od Jezusa; II Radna: S. Agnessa Maria od Serca Bożego; III Radna: S. Anna Maria od Trójcy Przenajświętszej.
- ✚ O. Prowincjał Jan Piotr Malicki, pismem z dnia 04 listopada 2019 roku (186/P/2019), zgodnie z sugestią Rady Plenarnej i decyzją Rady Prowincjalnej, po uzyskaniu nihil obstat Definitorium Generalnego, zwołał X Kapitułę Prowincjalną na dzień 04 maja 2020 roku do klasztoru w Poznaniu.
- ✚ Dnia 21 października 2019 roku, o. Generał Saverio Cannistrà, dekretem n. 2019/0523 GF, wyznaczył ojcu Michałowi Żelechowskiemu konwentualność we Wspólnocie Międzynarodowego Kolegium Teologicznego w Rzymie. O. Michał będzie w Kolegium jednym z formatorów tamtejszych alumnów.



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 grudnia** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 111 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Prowincji